

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 19 LISTOPADA 1986 ROKU

Nr 226 (12 618)

Rok założenia 1945

Nakład: 80 000 egz.

Cena 8 zł



„Ship-Service” ustawił tamę na Odrze

Tłusta plama w potrzasku

ODEBRALIŚMY ostatnio sygnały i pytania naszych Czytelników o to, czy mazut, który na terenie Czechosłowacji przedostał się do Odry, może zagrozić rzecze w rejonie Szczecina. Z informacji jakie ostatnio zamieszczaliśmy wynika, że niebezpieczeństwo zażegnano, choć jeszcze nie wiadomo jakie straty spowodowały trujące substancje w innych rejonach położonych wzdłuż Odry.

DZIS RANO poprosiliśmy kolegów dziennikarzy z „Trybuny Opolskiej” o relację z akcji usuwania mazutu. Oto ona:
Mazut płynący Odrą po awarii w jednym z zakładów przemysłowych na terenie Czechosłowacji nie dotarł jak dotąd

(Dokończenie na str. 2)

Posedzenie

Biura Politycznego KC PZPR

- 42 sesja RWPG
- Reforma gospodarcza

WARSZAWA PAP. 18 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z informacją o przebiegu i rezultatach moskiewskiego spotkania pierwszych i generalnych sekretarzy Komitetów Centralnych partii krajów-członków RWPG.

Wysłuchano informacji o udziale polskiej delegacji w 42 sesji RWPG. Biuro Polityczne ustaliło założenia programowo-organizacyjne III Plenum KC PZPR. Zapoznalo się ze stanem przygotowań do kampanii wyjaśniająco-konsultacyjnej w sprawie drugiego etapu reformy gospodarczej. Omówiono wyniki wprowadzania reformy gospodarczej w państwach gospodarstwach rolnych. Oceniono system dokształcania kadr kierowniczych w rolnictwie.

Tytuł doktora h. c. UW dla A. Pertiniego

W POLSCE przebywa z dwudniową wizytą Alessandro Pertini — wybitny włoski mąż stanu, prezydent Włoch w latach 1978-1985. Dziś dostojny gość złoży wizytę w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zostanie mu nadany tytuł doktora honoris causa tej uczelni.

Zainteresowanie

zwiększeniem wymiany handlowej

Polska — Iran

WARSZAWA PAP. Jak dozwolą jej dziennikarz PAP w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w Teheranie odbyły się obrady I sesji polsko-irańskiego komitetu ministerialnego

(Dokończenie na str. 2)

Minister J. Urban w „Interpressie”

- Gorbaczow — Jaruzelski • Administracja a związki • Mazut w Odrze • Pen-Club • „Gabinet figur woskowych”

W ODPOWIEDZI na zaległe pytanie z ub. tygodnia, rzecznik rządu min. Jerzy Urban poinformował o przebiegu rozmowy Wojciecha Jaruzelskiego z Michaiłem Gorbaczowem w czasie obrad moskiewskiego „szczytu” państw socjalistycznych.

— W ZAKRESIE upoważnienia, jakim dysponuje — powiedział J. Urban — mogę tę rozmowę skomentować następująco: kierunek polityki wewnętrznej krajów socjalistycznych, który obrany został i określony na zjazdach KPZR, (Dokończenie na str. 3)

Masarnia w Mierzynie znowu „na tapecie”

Ludziom — buble, a pracownicy kradną...

SYGNAŁ o tym iż w należącej do Rejonowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przy ul. Kordeckiego masarni w Mierzynie kradnie się mięso i wędliny (Dokończenie na str. 3)

Nie zaczynają od zera

Doświadczenia przeglądu struktur w ZPO „ODRA”

ZASTĘPCA dyrektora ZPO „Odra” inż. Michał Osostowicz jest przewodniczącym zakładowej komisji dokonującej przeglądu struktur organizacyjnych. Komisja odbyła już kilka posiedzeń, na których dokonano oceny dotychczasowych wyników i nakreślono dalsze zadania. Obecny przegląd jest bowiem w „Odrze” pewną formą (Dokończenie na str. 3)

Prosto z Rady Społeczno-Gospodarczej

„Ustawa — macocha” na cenzurowanym

ZDAWAŁO SIĘ, że po wydarzeniach z poniedziałku dwudniowe posiedzenie (18 i 19 bm.) Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL przebiegać będzie w tonacji spokojnej. Temat drugi — ocena przedstawionej przez Radę Państwa informacji o realizacji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, przy wszystkich jego złożonościach, nie budził od początku nadmiernych emocji.

TEMAT PIERWSZY — zaopiniowanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw (a dokładnie 12 — z ustawą o przedsiębiorstwie państwowym na czele) niósł w sobie co prawda załączki „trzęsienia ziemi”, ale przecież właśnie w poniedziałek 17 bm. frontalnie — jak by się zdawało — został on podjęty i gruntownie

wyjaśniony na innym forum, tj. na posiedzeniu Komisji ds. Reformy Gospodarczej. Na tymże posiedzeniu premier Zbigniew Messner stwierdził przecieć wprost, że projekt wspomnianej ustawy przygotowany został bardzo nierofornnie, wymaga wielu przeróbek, a także rezygnacji z niektórych propozycji kolidujących z przyjętymi na X Zjeździe PZPR, a obowiązującymi przede wszystkim rząd zadaniami tak w sferze reformy gospodarczej, jak i dal-

szej demokratyzacji życia w kraju.

PRZED pierwszym dnem obrad, którym z powodu nieobecności wi-

(Dokończenie na str. 2)

25 lat współpracy

Delegacja ludowców z Rostocku

25 LAT temu zostało podpisane pierwsze porozumienie z okrugiem Neubrandenburg. Ludowcy z Ziemi Szczecińskiej po stanowili min. przyrzec że jak też gospodarują nasi sąsiedzi zza meczy. Dziś współpraca między Wojewódzkim Komitetem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego a Okręgowym Komitetem Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec — w Rostocku — stała się wielopłaszczyznowa.

(Dokończenie na str. 2)

Jan Paweł II przybył do Dhaki

DELHI PAP. Dziś we wczesnych godzinach porannych papież Jan Paweł II przybył z wizytą do stolicy Bangladeszu, Dhaki. Powitany został przez wielotysięczne tłumy wiernych i najwyższe władze państwowe tego drugiego na Ziemi pod względem wielkości kraju muzułmańskiego.

Obecna podróz Jana Pawła II jest dotychczas najdłuższą wizytą pasterską, w której przebędzie 50 tys. km. W ciągu dwóch tygodni papież, odprawi 15 nabożeństw i wygłosi 50 kaznań.

Dziś o godz. 20

Próba roku dla Holendrów

SENNY jesienią Amsterdam ożywił się, bo nadszedł dzień najważniejszej próby roku dla piłkarskiej reprezentacji Holandii, która jest dziś oczekiem w głowie kibiców. Tak traktowany jest tu bowiem eliminacyjny mecz mistrzostw Euro py z Polską, który rozpocznie się dziś o godzinie 20.00. W kasach zabrakło biletów — sprzedano wszystkie, ponad 50 tys. w to mogłoby oznaczać, że co 10 mieszkaniec Amsterdamu wybiera się na stadion olimpijski. Tak pewnie nie będzie, bo do tego miasta zjadą miliony futbolu z całego kraju, w tym też niemało naszych rodaków, także spoza Holandii. Wielu z nich zresztą już w przeddzień spotkania „dyżurowało” w hotelu „Crest-International” — szukając wzrokiem Bońska, Smolarka, Dziekanowski, trener Łazarski. Tymczasem w hotelu „Crest” panuje atmosfera spokoju i pełnej koncentracji.

Wojciech Łazarski sprawa wrzenie człowieka, który nie wie co (Dokończenie na str. 3)

W Paryżu

Inauguracja „Dni Pomorza Zachodniego”

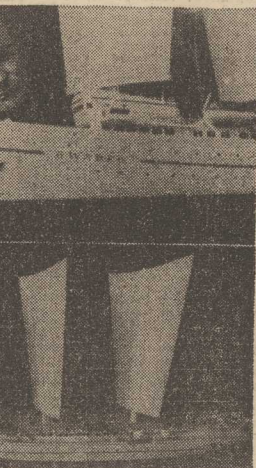
WCZORAJ w siedzibie Paryskiej Stacji Polskiej Akademii Nauk odbyło się inauguracyjne posiedzenie „Dni Pomorza Zachodniego” poświęcone prezentacji dorobku naukowego i kulturalnego naszego województwa. „Dni Pomorza Zachodniego” są pierw szą tego typu imprezą, która ukazuje możliwości naukowe i kulturalne Szczecina i zorganizowane zostały przez władze województwa we współpracy z Paryską Stacją PAN oraz paryską szkołą górniczą i uniwersytetem w Caen. Szczegółowe informacje piszemy na str. 3. Dziś w drugim dniu obrad sesja naukowa toczy się przede wszystkim w paryskiej Wyższej Szkole Nauk Społecznych jak też w ośrodku informacyjnym Szkoły Górniczej w Fontainebleau oraz na uniwersytecie w Caen w departamencie Calvados.

Dom wczasowy pod żaglami

„Gwarek” wypływa na szerokie wody

INFORMACJI zawartej w tytule nie należy brać dosłownie. Sporo jeszcze czasu upły nie — nim „Gwarek” rzeczywiście wyruszy w swój pierwszy rejs. Całe przedsięwzięcie jest ciągle w sferze planów. O pierwszym polskim żaglowcu wycieczkowym

jest jednak coraz głośniejsze. Ostatnio na ten temat pisała — sporo prasa centralna. Dobiegają bowiem końca prace nad tzw. projektem kontraktowym, który zostanie przekazany związkowcom podczas II Zgromadzenia OPZZ. Opracowywane są też prawne podstawy utworzenia i działania spółki, która będzie mogła zamówić żaglowiec w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Głównymi akcjonariuszami będą najprawdopodobniej górnicy i hutnicy.



Autorem koncepcji wybudowania domu wczasowego pod żaglami jest — przypomnijmy — mgr inż. Zygmunt Choreń,

(Dokończenie na str. 4)

„Ustawa — macocha“

(Dokończenie ze str. 1)

ce marszałka M. F. Rakowskiego, zaproszone na posiedzenie Biura Politycznego KG PZPR, przewodniczył Jerzy Sablik, w ponad 200-osobowym gremium rady nie brakowało opinii, że być może oba sprawy da się zamknąć w jednym dniu obrad. Przeciwnie w poniedziałek premier przeprosił również członków Komisji za tryb przygotowania projektu ustawy, pole kontrowersji było więc jakby znacząco ograniczone.

Nie stało się tak, i dobrze, bo pewnie sprawy trzeba traktować bez niedomówień. Po zagaleniu tematu przez Zdzisława Jagodzińskiego, przewodniczącego zespołu opiniującego, w tej redakcji nie został przyjęty przez Sejm, zabrał głos i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego Franciszek Kubliński i wrocławscy jakby do sytuacji sprzed poniedziałku. Reprezentant strony rządowej, tonując bowiem opinię własnego

szefa, a pomijając całkowicie wysoce krytyczne uwagi zgłoszone po drodze przez posłów, uczestników VI narady samorządów przedsiębiorstw upolitycznionych, PRON oraz zespół doradców sejmowych, usiłował bronić projektu potocznie zwanej przez jednych „ustawą — matką“, a przez innych — „ustawą — macochą“. W replikach z sali usłyszał m. in. co następuje: — PROJEKT ustawy, niezależnie od intencji jego twórców, narusza tak potrzebna, już osiągnięta stabilizacja w zakładach na linii dyrektor — samorząd. A tak w ogóle, to zlembu dyrektorowi nie pomoże żadna ustawa (H. Witkowski, brygadysta z Zakładów im. Waryńskiego).

— Dlaczego zamówienia rządowe i związane z tym profity mają zaletę od widzimisie administracji gospodarczej, a nie być na przykład, zgodnie z duchem reformy, efektem przetargu między przedsiębiorstwami? (Z. Dryzmała, dyrektor Instytutu AGH w Krakowie).

— Pan minister wspominał o swym rocznicowym wywieńczeniu naszej opinii. Ale tak naprawdę to ja, i tu śledzący, jesteśmy rozczarowani ponieważ nie uszyliśmy meszki, co wywołujemy ten niedobry projekt, zrobimy inny... (W. Kozioł, kierownik zakładów „Fructona“ z Tarnowa).

RADA zaopiniowała więc we wtorek rządowy projekt negatywnie i przekazała stosowną dokumentację Sejmowi PRL. Dziś, w chwili, gdy ten numer gazety dotrze do naszych Czytelników będzie pewnie trwać dyskusja nad kolejną opinią nr 11 w sprawie rad narodowych i samorządności terytorialnej. W jej projekcie stwierdza się m. in.: „Oceniając jakko wysoce pozytywną praktykę przedstawiania przez Radę Państwa informacji o realizacji u-

stawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, Rada Społeczno-Gospodarcza uważa, że celowe jest upowszechnienie tego rodzaju informacji wśród radnych rad narodowych wszystkich szczebli“. Powrócimy do tego tematu, a tymczasem odnotujmy jeszcze drobniąż interesujący — być może — nie tylko krakowianom. Otóż od dnia 13 bm. posiedzenia rady rozpoczynają się od dźwięku dzwonka, który za fundowali jej członkowie RS-G z podwawelskiego grodu.

Krzysztof STRZELECKI



Wczoraj — Informuje dzisiaj „Głos Szczeciński“ — Egzekutywa KW PZPR dokonała szerokiej oceny działalności gospodarki komunalnej, poprzedzonej odeśledzeniem w siedmiu miejskich przedsiębiorstwach funkcjonowania drobnej wytwórczości, realizację programu współpracy zakładów ze szkołami i organizację wójtów z zespołami przeglądu struktur organizacyjnych.

Podczas omawiania pierwszego tematu podkreślono, że dalszy rozwój naszej aglomeracji miejskiej będzie następował jedynie pod warunkiem pomyslnego rozwiązania spraw, z którymi borykają się niemal wszystkie przedsiębiorstwa gospodarki miejskiej.

Zdaniem związkowców Nie możemy być bierni...

SLAWOMIR KAKOL przewodniczący organizacji związkowej w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego nr 2, jest sekretarzem Rady Wojewódzkiej i członkiem Rady Krajowej Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa.

— Jaka jest pozycja związków w SFBO-2? — pytamy S. Kąkole.

— Związki są już liczącą się organizacją w działalności przedsiębiorstwa. Jest to efekt zrozumienia i współdziałania między kierownictwem, radą pracowniczą, organizacją partyjną i nami. Konflikty są zawsze, ale staramy się, by górę brał zdrowy rozsądek i realia. Nie możemy przecież żądać rzeczy niemożliwych.

PRZYCHODZA do nas nie tylko członkowie związku ze swoimi indywidualnymi problemami. Pomagamy wszystkim i większość spraw udaje nam się załatwić pozytywnie. Do tych, którzy z różnych względów omijają organizację związkową, docieramy sami, interesując badaniem się starac, by problemami nie był zadowolony tych ludzi. Działania te nie jest podtykowane chęcią zwiekszenia szeregów związkowców, choć i na tym nam zależy. Wypełniamy po prostu swój ustawowy obowiązek, troszcząc się o interesy wszystkich pracowników.

Były na przykład w tym roku przemiar do podwyższenia odpłatności za wczas, kolonie, hotele robotnicze i posilki regeneracyjne. Nie wyrażaliśmy na to zgody i ostatecznie w tym samym wyroku, z tego, że będzie się trzeba podnieść w związku ze wzrostem cen, ale bezdennie się starac, by problemami nie był najmniej dotknięci dla naszych pracowników.

— SILNA organizacja zakładowa jest podstawowym ogniwem obecnej struktury ruchu zawodowego w Polsce. Mówi się o próbach podważania tej pozycji, o próbach przejmowania niektórych uprawnień przez przedstawicielstwa ponadzakładowe, że wspomnijmy tu tylko o propozycjach zawartych w projektach układów zbiorowych pracy. Co pan na to?

— Na temat układów zbiorowych pracy poszczególne organizacje związkowe już się wy-

wiedziały, jest też wspólne stanowisko opiewane na podstawie tych wniosków przez OPZZ. Jakże rozwiązania systemowe zostaną ostatecznie przyjęte, że baczmy, mając nadzieję, że po stulaty związków zawodowych zostaną uwzględnione.

NIE może być mowy o okrojeniu naszych uprawnień, ale w przypadku OPZZ uważamy za słuszną, by w sprawach ważnych dla ludzi pracy było ono upoważnione do podejmowania niektórych decyzji bez konsultacji ze wszystkimi organizacjami związkowymi. Są to przecież nasi przedstawiciele, sami ich wybieramy i w tym powinniśmy im ufać. Po prostu w niektórych sprawach szerokie konsultacje są organizacyjnie niemożliwe. Na niedawnym II Zjeździe Federacji Budowniczych mówiliśmy nie tylko o poprawie warunków pracy i życia załóg, ale również o działaniach związków w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Te sprawy wybitnie są mocno w projekcie programu OPZZ.

Podjęliśmy na naszym zjeździe uchwały między innymi były to konkretne wnioski, mające na celu udzielenie sytuacji mieszkaniowej w Polsce. Jest to przede wszystkim podważenie sierpienich nie zrealizowany do tej pory w pełni. Wiemy, że jest to problem niezwykle trudny i dla nas uchwały, ale jako związki zawodowe uważamy, że należy poprawić w każdym zakładzie organizację pracy, poprawić zaopatrzenie materiałowe, przede wszystkim stworzyć warunki przedsiębiorstwu i nie wprowadzać różnego rodzaju ograniczeń w 3 S. I w tych sprawach nie będziemy stać na uboczu.

— CZEGO oczekujemy po II Zgromadzeniu OPZZ?

— Odrodzenemu ruchowi związkowemu przyszło działać w bardzo trudnej sytuacji kryzysowej kraju. Nie może to być jednak powodować naszej bierności. Często mówimy sobie: zgadzamy się z tym, że nie pracując albo będąc dobrze pracować dopiero wtedy, kiedy zostaną stworzone takie warunki, w których będzie się opłacało porządnie pracować; dopóki takich warunków nie ma, to i ja nie będę robił. Otóż, tą drogą do niczego nie dojdziemy, również w pracy związkowej.

MAM nadzieję, że II Zgromadzenie OPZZ wypracuje określony program, który umożliwiłby zajęcie przez przedsiębiorstwo do wykonania trudnych, ale możliwych przedsięwzięć, ale również w budownictwie mieszkaniowym. Nie możemy wtrącać w kompetencje administracji, ale musimy się w te sprawy angażować. Musimy przecież bronić swojego wstępu i przetrwać na swoim miejscu.

W SFBO-2 za trzy kwartały br. wykonałymi 618 mieszkań, co stanowi 70 proc. planu rocznego. Przez kwartały również szkole o 15 izbach lekcyjnych w wyludnianym przez nas osiedlu Słobowianym. W tym roku zamierzamy też około 30 mieszkań w stanie surowym pod efekty roku 1987. Fabryka Domów „Grybów“ wyprodukuje 5 800 sztuk, 2 800-900 sztuk, 10 innych przedsiębiorstw budowlanych. Co roku wykonujemy plan z nadwyżką o około 3 proc. przy zatrudnieniu 2 800-3 000 osób. Są to także efekty naszego związkowego działania.

Notowała: (Tur)

Wczoraj w kraju

PREZYDIUM NK ZSL omówiło sytuację społeczno-polityczną, zwłaszcza na wstępie, w tym celu zapoznano się z pracami nad powołaniem Społecznej Rady Konsultacyjnej oraz instytucji rzecznika praw obywatelskich. Oceniła działalność Klubu Poselskiego ZSL.

NA spotkaniu kierownictwa resortu nauki i szkolnictwa wyższego z zarządem Federacji szkół wyższych nauki mówiono o problemach bezpieczeństwa pracy w laboratoriach oraz o warunkach pracy naukowców i pracowników i innych grup pracowniczych zatrudnionych w uczelniach.

ROZPOCZĄŁ SIĘ finałowy etap Poznańskiego Konkursu Młodych im. H. Wieniawskiego. Do piątku wystąpi 10 finalistów, którym towarzyszyć będzie orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej.

BARBARA KOWALSKA z Otrebusów w woj. wrocławskim oraz Adam Morawiak z Praski w woj. częstochowskim zostali uznani za listonicy roku 1986. Dyplomami i nagrodami wyróżniono ponad 12 osób.

Tłusta plama

(Dokończenie ze str. 1)

na Opolszczyznę. Obniżenie się poziomu wody w Odrze spowodowało, iż zatrzymał się w zakolach rzeki na terenie woj. katowickiego. Sprzyjają temu zjawisku niskie temperatury w nocy, co powoduje gęstnienie mazu i dalsze jego osiadanie na brzegach.

Warto przypomnieć, że szkody jakie spowodował wyciek mazu w jednej z cementowni przy granicy z CSRS ocenia się cjalnie powołana komisja. (W. Jur.)

W tej sytuacji całą akcją wylapywania zanieczyszczenia, którą początkowo zamierzano zakalizować w rejonie Kędzierzyna-Koźla, postanowiono przenieść pod Racibórz. Tam też ustawiono zastawę zaporą przez ekipę ratownictwa morskigo „Ship-Service“. Obecnie w okolicach wsi Brzeźce i obok Koźla pozostały jedynie dwie zapory, których zadaniem będzie zatrzymanie niewielkich ilości zanieczyszczeń, gdyby takowe przedostały się jednak przez zaporę w Raciborzu. Na Opolszczyźnie nie ma także zagrożenia ekologicznego dla przybrzeżnej flory i fauny.

Jak się wydaje, włączenie do akcji wyspecjalizowanego w oczyszczaniu powierzchni wód przedsiębiorstwa jakim jest znany w portach, także w Szczecinie, „Ship-Service“ — daje pewną gwarancję, że substancje mogące naruszyć równowagę e-

Doświadczenia przeglądu struktur

(Dokończenie ze str. 1)

kontynuacji przedsięwzięć podjętych w latach 1983—84. Wówczas to dzięki analizie struktur organizacyjnych udało się zlikwidować 56 stanowisk pracy wśród grupy pracowników pośrednio produkcyjnych i administracyjnych. Oczywiście nie zrezygnowano z ludzi, proponując im inne zajęcia przede wszystkim w bezpośredniej produkcji.

— NASZE obecne działanie jest kontynuacją poprzedniej pracy — stwierdza Michał Ostowicz — zdołaliśmy także pewne doświadczenia i umiejętności spójnienia na wiele zagadnień nie tylko organizacyjno-produkcyjnych. W tym układowie trzeba też inaczej patrzeć na ewentualne efekty, które w naszym przypadku rozkładają się w dłuższy czas. Bo przecież, jeżeli długo nie rusza się struktur organizacyjnych narastają w nich pewne nieprawidłowości i wtedy o wyniki licsełowe bardzo

latwo. W czasie ostatniego posiedzenia zapada decyzja zobowiązująca wszystkich kierowników do dokonania przeglądu zakresu czynności i stopnia ich realizacji przez podległych pracowników. Liczymy się także z subiektywnym spojrzeniem na ocenę jakości i efektywności do analizy nie tylko czynności i stopnia ich wykonania, ale także predyspozycji zawodowych pracowników przedkładając im do przygotowania na wnioski wymagające decyzji o przesunięciu pracownika z działu do działu, łączenia niektórych zadań, likwidacji „Odzianka“ komisja postawiła sobie także ambitne zadanie przeanalizowania wszystkich materiałów i sprawozdań (tworzonych w zakładzie) pod kątem ich przydatności — komu i czemu służą, kto na nich pracuje jak są wykorzystywane do poprawy organizacji pracy, jej jakości i także informacji o funkcjonowaniu zakładu. Już obecnie krol się koncepcje grupowania całej sprawozdawczości w jednym dziale.

Nie wątpimy, że przy tej okazji komisja ustosunkuje się do zasadności tworzenia pewnych kierunków i zadań, które nie są potrzebne do niemałych nakładów pracy i absorbują określone siłyby wymaganych przez organ zarządcy. Zresztasie także inne instytucje. W niektórych przypadkach regulują to nawet akty normatywne lub „prawo powiastaczowe“. Nie jest jednak drobiazgowość ujęcia opracowań, miłośność tematów sugerują, że wykorzystanie ich na wyższych szczeblach jest niewielkie (to komu po co). W ministerstwie wiedzieć ile metrów kwadratowych trawników zakład zakłada, albo ile drzewek posadził ludzi, a żadne „Angaży“ jedynki ludzi, którzy mogliby w tym czasie wykonywać coś bardziej pożytecznego.

SFO „Odra“ oddelegowała swych oddzielniadanych pracowników do szkolenia organizowane przez wyspecjalizowane organizacje. Liczne na rozszerzenie znajomości w tym zakresie, ochronie środowiska, wszystkim możliwości, które nie się z sobą przeglad a także atektacja stanowią. (wit)

Bursztynowe żniwa

KOSZALIN PAP. Obecnie na plażach nadmorskich, nie tylko Wybrzeża Koszalińskiego, prawie codziennie, a zawsze po sztorcie na Morzu Bałtyckim, pojawiają się liczni zbieracze bursztynu. Twierdzą oni, że pora jesienna, która obrotuje w sztorcie, sprzyja zbieraniu na plażach Bałtyku dużej ilości tego cennego surowca. W tym czasie silne prądy wodne wypływają z piasków i osadów dennych Bałtyku różnej wielkości bryły bursztynu i wyrzucają je na plaże.

Polska — Iran

(Dokończenie ze str. 1)

ds. handlu i współpracy gospodarczej. Obie strony potwierdziły zainteresowanie zwiększeniem wymiany towarowej rozszerzeniem współpracy gospodarczej, głównie w tych gałęziach przemysłu, które Iran zalicza obecnie do priorytetowych. Należy do nich energetyka, hutnictwo żelaza i metali kolorowych, chemia, przemysł szlaczkowy oraz przetwórstwo i przechowywanie żywności.

Zgodnie z podpisanym protokołem, przyjęto jako cel wzrost wzajemnych obrotów towarowych w przyszłym roku do poziomu ok. 200 mln dol. Polska dostarczać będzie do Iranu m. in. obrabiarki, maszyny i urządzenia górnicze oraz dla przemysłu metalurgicznego, maszyn budowlane, wyroby hutnicze i chemiczne. Z Iranu będziemy mogli kupować głównie ropę naftową oraz takie towary jak ruda i koncentrat chromu oraz innych metali kolorowych, odlewy i odkuwki, nasiona koniuczyny perskiej, rodnynki.

25 lat współpracy

(Dokończenie ze str. 1)

AKCENTEM jubileuszowym była wczorajsza wizyta działacza DPChN w Szczecinie. Na czelę goszczącej delegacji stanął przewodniczący Okręgowego Komitetu w Rostoku Gerhardt Senkpiel oraz jego zastępca — Ginter Eder.

Jak podkreślił w swym wystąpieniu przez WK ZSL Ryszard Saunka międzyprajny współpracownicy, to oficjalne wyrażenie delegacji, ale przede wszystkim osobiste kontakty i przyjaźnie zadzierżenie między oboma środowiskami. Służą one rolnictwu i całej gospodarce. Bądździej kontakty widoczne są właściwie na

wszystkich płaszczyznach: w planowaniu przestrzennym, gospodarce rolnej i leśnej, gospodarce komunalnej, ochronie środowiska, handlu usługach, kulturze oraz szkolnictwie“ — zauważył mówca.

Gerhardt Senkpiel przekazyując szczerze ludowcom podzirowienie od wszystkich członków rolniczej Instancji DPChN powiedział m. in.: „Coraz lepiej się poznajemy i pozostaje nam wszystkim prowadzić coraz skuteczniej politykę wytyczoną przez nasze państwo. Pomaga to wprowadzać w życie wartościowe i cenne dla naszego wiołowi socjalizmu i zachowaniu pokoja“. (mor)

Falszowali medale z wizerunkiem papieża

ŁÓDŹ PAP. 18 bm. Sad Wojewódzki w Łodzi wydał wyrok na fałszerzy pieniądzy oraz medali z wizerunkiem Jana Pawła II. 33-letni Tomasz K., 39-letni Henryk K. i 30-letni Tadeusz S. — posługując się urządzeniem własnej konstrukcji i odpowiednim narzędziem wykonali 32 sztuki fałszywych 1000-złotowych „srebrnych“ monet. Oskarżeni nabawili również w Łodzi 2 800-900 sztuk, 10 innych przedsiębiorstw budowlanych. Co roku wykonujemy plan z nadwyżką o około 3 proc. przy zatrudnieniu 2 800-3 000 osób. Są to także efekty naszego związkowego działania.

Sąd Wojewódzki skazał Tomasz K. na karę 5 lat pozbawienia wolności i 300 tys. grzywny, Henryk K. i Tadeusz S. otrzymali karę po 10 lat pozbawienia wolności i 100 tys. grzywny. I Wyrok nie jest prawomocny.

„KURIER SZCZECIŃSKI“ — dziennik RSW „Prosa — Książka — Ruch“ WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 „zeczcin, pl. Hołtu Pruskiego 8, REDAKCJA: 70-550 sekretariat redakcji, tel. 430-21, drukarnia: 430-21

„Dni Pomorza Zachodniego” we Francji

Nienaruszalny charakter naszej granicy

„Gryfy” dla zasłużonych działaczy w Paryżu

ZABIERAJĄC GŁOS na posiedzeniu inauguracyjnym „Dni Pomorza Zachodniego” ambasador Polski we Francji Janusz Stefanowicz wskazał na nienaruszalny charakter polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

PRZYPOMINAŁ ON, że granica ta uznana została układem pocardamskim podpisanym w 1945 roku przez trzy zwycięskie mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej. Granicę tę uznała Niemiecka Republika Demokratyczna w 1950 roku, podpisując Układ Zgorzelecki, a w dwadzieścia lat później granicę tę uznała także Republika Federalna Niemiec. Nienaruszalność powojennych granic w Europie została też potwierdzona Aktem Końcowym z Helsinek.

Dlatego też musi budzić niepokój i zdziwienie — stwierdził dalej ambasador Stefanowicz — artykuł, jaki ukazał się na łamach paryskiego „Le Monde”, podpisany przez ministrów spraw zagranicznych Francji i RFN Jeana Bernarda Raimonda i Hansa Dietricha Genschera, według których Akt Końcowy KBWE z Helsinek „uzna je tylko powojenny układ te-

rytorialny w Europie bez utraty Alzacji i Lotaryngii. Zasady, na których opiera się porządek międzynarodowy, są bowiem nierozdzielne. Jeśli kwestionuje się je w jednym przypadku, to rozciąga się tym samym na walność całej umowy. Tak rozumiał to gen. de Gaulle, kiedy na pamięć konferencji prasowej 25 marca 1959 roku wywiał Niemcom, zwłaszcza aw „aktualne granice na zachodzie, wschodzie, północy i południu”.

AMBASADOR Stefanowicz zwrócił uwagę, że właśnie polityczno-terytorialny status quo na naszym kontynencie stanowi fundamentalną wartość pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Polski przewodniczący Władysław Gomułka jeszcze w 1952 roku mówił, iż problem granic jest ściśle związany z problemem pokoju. To stwierdzenie odnosi się w równym stopniu do zachodniej i północnych ziem Polski, jak też do Alzacji i Lotaryngii. Zasady, na których opiera się porządek międzynarodowy, są bowiem nierozdzielne. Jeśli kwestionuje się je w jednym przypadku, to rozciąga się tym samym na walność całej umowy. Tak rozumiał to gen. de Gaulle, kiedy na pamięć konferencji prasowej 25 marca 1959 roku wywiał Niemcom, zwłaszcza aw „aktualne granice na zachodzie, wschodzie, północy i południu”.

PODCZAS posiedzenia inauguracyjnego wicewójewoda szczeciński Tadeusz Kluka i pierwszy prezydent miasta Piotr Zaremba wręczyli Odnaki „Gryfa Pomorskiego” kilkudziesięciu

zasłużonym działaczom byłego stowarzyszenia „Odra-Nysa”. Stowarzyszenie to, powstałe w 1951 roku, stawiało sobie za cel doprowadzenie do uznania przez Francję polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, widząc w tym jeden z podstawowych warunków utrwalenia pokoju w Europie. Po uznaniu granicy na Odrze i Nysie przez gen. de Gaulle’a w 1959 roku stowarzyszenie to połączyło się ze stowarzyszeniem „France Pologne”.

Odnaki „Gryfa Pomorskiego” otrzymali m. in. byli ministrowie Xavier Deniau i Leo Hamon, senator Henri Caillaux, pierwsza wiceprzewodnicząca stowarzyszenia „Odra-Nysa” Irena Stróżka i wdowa po wieloletnim przewodniczącym stowarzyszenia „France Pologne” pani Solange Bouvier-Ajam.

Min. J. Urban w „Interpressie”

(Dokończenie ze str. 1)

PPZR i innych partii, stanowi naj lepsze uwiarygodnienie polityki pokojowej naszych krajów... Dwa stronne stosunki polsko-radzieckie osiągnęły bardzo wysoki poziom zaufania, wzajemnego szacunku i zrozumienia. Jest to grunt, na którym dynamicznie poszerza się współpraca. Między władzami Polski i ZSRR oraz między przywódcami obu krajów istnieje pełna zgodność poglądów na wszystkie sprawy. Wyrastająca z tej zgodności tonacja i atmosfera charakteryzowały, jak się dowiedzieliśmy, rozmowę Gorbaczowa-Jaruzelskiego...

Rzecznik zwrócił uwagę na bliiski termin obrad II Ogólnopolskiego Zgromadzenia Związków Zawodowych. Najwyższa Izba Kontroli w związku z tym sprawdziła, jak też administracje zakładów pracy respektują przepisy ustawy o związkach zawodowych. Skontrolowanych zostało 261 zakładów, zatrudniających łącznie 360 tysięcy pracowników.

W ROKU 1984 jeden spór przypadał na jeden zakład, a obecnie na spór na trzy zakłady pracy. W 80 proc. kosztowności zakładu administracja dobrze współpracuje ze związkami. Ow naturalny nawy współdziałania to do powodzenia socjalistycznej prarządności.

Następnie rzecznik rządu odpowiadał na pytania dziennikarzy z zagranicy i przedstawicieli prasy krajowej.

Wyjaśnił korespondentowi agencji UPI, że skład Rady Konsultacyjnej przy Radzie Państwa nie został jeszcze ustalony, ale równocześnie poinformował, że nie będzie to grono zbyt liczne. Przewidywane jest także powołanie przy władzach lokalnych na podobnych zasadach „konwentów konsultacyjnych”.

Nie informujemy, czy i kto odmówił udziału w pracach rady. Z doniesień prasy i radia zachodniego dowiedzieliśmy się, że w Warszawie klubie Inteligencji Katolickiej odbyło się zebranie i że podjęta została uchwała, która mówi, że klub ten nie deleguje swego przedstawiciela do Rady Konsultacyjnej. Uchwała ta w żaden sposób nie godzi w koncepcję i nie stoi w sprzeczności z intencjami władz państwowych. Rada nie jest pomysiana jako przedstawicielstwo klubów, stowarzyszeń czy grup.

Samych klubów KIK jest przeszło w Polsce kilkudziesiąt, bodaj więcej niż przewiduje się dziś w ogólne miejsce w Radzie Konsultacyjnej. Dziennikarka agencji DPA spytała, kiedy przywrócony zostanie normalna działalność polskiego Pen-Clubu.

Rzeczywiście, sprawa ta ciągnie się już dość długo, a Pen-Clubem kieruje zarząd komisyjny. Ale i tak kadencja zawieszona przez władze poprzedniego zarządu już upełnia. Prowadzone są negocjacje. Władze państwowe negocjują, by w zarządzie, tym nowo wybranym, znaleźli się pisarze-reprezentanci różnych orientacji ideowych. Poza tym, aby w poczet członków przyjęli mogli zostać pisarze, których wcześniej nie dopuszczano do Pen-Clubu nie byłoby w wyniku zakulisowych machinacji. Jestem przekonany, że o-

siągnęły zostanie w tej sprawie kompromis.

ZAGRANICZNE rozgłoszenie po dady, że kardynał Gulbinowicz podczas pobytu w Anglii spotkał się z przedstawicielami tzw. rządu londyńskiego. Czy mógłby pan skomentować ten fakt? (pyt. Radio Polonia).

Istotnie, radiostacja dywersyjna podawała, że wśród gości polonijnych zaproszonych na spotkanie z kardynałem Gulbinowiczem w „Ognisku Polski” w Londynie byli tż. prezydent i premier Rzeczypospolitej oraz inni członkowie „gabinetu figur wioskowych”. Prasa zachodnia wciąż podkreśla, że Kościół w Polsce to wielka siła i potęga. Dzwne więc, że jego przedstawiciel poszukuje wsparcia osób tak wielce zabytkowych — pamiętek historycznych po czasach dawno przeczmyślanych. Nie wiem natomiast o czym kardynał Gulbinowicz mówił z tymi anachronizmami osobami, które bawią się nadawaniem sobie samym tytułów i orderów... Trudno mi wyjaśnić tak egzotyczne postępowanie...

Janusz ATLAS

Demetri Białego Domu

G. Shultz nie złożył dymisji

WASZYNGTON PAP. Zarówno Biały Dom jak i Departament Stanu zdemontowały we wtorek wicezorem wiadomości podana przez rozgłoszenie NPR, iż George Shultz złożył dymisję na ręce prezydenta Reagana. Shultz miał to uczynić w związku z „afetą irańską”. Chodzi o tajne dostawy broni amerykańskiej dla Iranu, czemu Shultz się sprzeciwiał.

Możliwość uwolnienia E. Hasenfusa

WASZYNGTON PAP. Wiceprezydent Nikaragui, Sergio Ramirez nie wykluczył we wtorek w Kansas City (USA) możliwości uwolnienia w drodze łaski obywatela amerykańskiego, Eugena Hasenfusa. Został on skazany w Managua na 30 lat więzienia za udział w tajnych dostawach broni dla ni karaguańskich Contras. Wiceprezydent wspominał o takiej możliwości w kontekście poprawy stosunków między Nikaraguią i Stanami Zjednoczonymi.

Zderzenie autobusu z pociągiem

HAWANA PAP. Jedenaście osób zostało zabitych, a ponad dwadzieścia odniosło rany w wyniku zderzenia autobusu z pociągiem. Do tragedii doszło we wtorek w mieście, na przejeździe w meksykańskim mieście Guadaluajara.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Próba roku dla Holendrów

(Dokończenie ze str. 1)

to zmeczenie. Tryska energia, choć troszczy się o wszystko i wszystkich, nie odmawia dziennikarzom wywiadów ani kibicom kwadrans na towarzyską pogawiedź. Spokojnie i nie znąc na nim napięcia jakie udziela się już innym. Holenderscy reporterzy, a także wioscy francuzi nie mówią o polskich zameczalich go wręcz we wtorek, zadając najczęstsze podobne pytania w rodzaju: Dlaczego powołał na mecz z Holandią Sobotka, Smolarka i Wójcickiego, skoro oblicywał, że w reprezentacji grać będą wyłącznie piłkarze ligi krajowej? Odpowiedź była jednkową: „Oświadczylem, że będę budował reprezentację w oparciu o zawodników grających w Polsce dla polskiej publiczności, nie nie wykluczyłem odstępstw od tej zasady. W spotkaniu z Grecją powołalem tylko Smolarkę, bo rywal był mniej wymagający. Teraz sięgnęłam także po Sobotkę i Wójcickiego, ponieważ przeciwnik i ranga meczu tego wymagają”.

W MECZU z naszymi piłkarzami w Amsterdamie Holendrzy postawia na atak — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP, występujący w belgijskiej drużynie Ebeven, polski piłkarz Marek Kusto.

„Holendrzy obecnie reprezentują znacznie wyższy poziom niż rok, dwa lata temu — powiedział Kusto a w meczu z naszą drużyną

wystąpiła podbudowani sukcesem nad Węgrami. Zresztą ze składu drużyny holenderskiej wynika, że w srodę zamierza ona atakować”.

DWA dni przed meczem Holandii Polska w Amsterdamie selekcjoner reprezentacji Holandii został zaskoczony postępkami Johna Cruyffa — pisze w specjalnym materiale dla PAP holenderska agencja ANP. Były gwiazdor drużyny narodowej Holandii, a obecnie dyrektor techniczny Ajaxu Amsterdam, na zachodzących ze swej drużyny należał karę pieniężną w wysokości od 250 do 500 guldów (100-200 dolarów) za to, że z pełnym zaangażowaniem uczestniczył w dwu grach kontrolnych kadry z olimpijską i młodzieżową reprezentacją Holandii.

Kilku piłkarzy Ajaxu odczuwało skutki kontuzji i Cruyff na zalecił, aby nie grali przez pełne 180 min. Najsurowiej Cruyff ukarał van Bastena, Spelboosa, Woutersa i Rosmana, pozostali to Van't Schip, Silloy i Rijksard. Jest to przypadek bez precedensu — stwierdza ANP. Piłkarze Ajaxu stanowczo zareagowali na decyzję trenera.

Przegląd wydarzeń

◆ CZESZ dotycząca polityki zagranicznej opublikowanego niedawno programu wyborczego rządzących w RFN partii CDU i CSU zawiera szereg twierdzeń, których nie można pogodzić z interesami naszego państwa. Wskazuje na zwiększenie w Europie — oświadczył szef biura informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Giennadij Gierasimow. Program ten — powiedział — zawiera tezy o tymczasowym charakterze granic, co jest sprzeczne z wizyjnymi na siebie przez RFN w układzie moskiewskim z 1970 r. zobowiązaniom traktowania granic wszystkich państw w Europie jako nienaruszalnych obecnie i w przyszłości.

◆ SEKRETARZ generalny KC Partii Pracy Korei, prezydent KRLD Kim Ir Sen, spotkał się we wtorek z sekretarzem generalnym KC MPLR, przewodniczącym Prezydium Wielkiego Churailu Ludowego Mongolii Dżambym Baimanchem, który przybył do Phelanu na zrealizację partyjno-państwowej z oficjalną przyjacielską wizytą.

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

ZNACZNA część naszej produkcji wydawniczej stanowi literatura informacyjna, lecz także przeznaczona dla szerokiego odbiorcy książka, zwłaszcza z serii „Człowiek i prawo”, których autorami są najbardziej znani prawnicy lotewscy.

W ostatnich latach szczególnie wzrosło zainteresowanie literaturą sportową i turystyczną. Wydawa na jest ona równoległe w językach lotewskim, rosyjskim i obcych. W tym celu wydawnictwo dociera do czytelników wydawnictwa, zaznajamiające z Rygą, Jurmala, Sigulda, Salaspilskim zespołem meczowym. Wielki jest również popyt na przewodniki i informatory o poszczególnych regionach i miastach Lotwy. Seria „Droga do igrzysk olimpijskich” opowiada o koszykarskich klubach TTT, o siat-

karzach drużyny „Radiotehnika”, o hokeiście Helmucie Balderisie, o saneczkarzach i bobsleistach lotewskich, znanych daleko poza granice republiki.

Z naszym krajem zapoznają czytelników różne liczne albumy fotograficzne wydawnictwa „Avots”.

Przedstawiamy wydawnictwo „Avots”

Ciekawa jest seria albumów „Ku morzu”, których tytułami są nazwy głównych rzek lotewskich: „Daugava”, „Gauja”, „Lielupe”, „Venta”. W roku 1986 został wydany interesujący skompletowany album „Ptaki lotewskie”, zawierający spory materiał informacyjny.

Należy też wspomnieć o plakatach politycznych otycyjnych „Avots”, w których projektowaniu uczestniczą najwybitniejsi plastycy lotewscy. Każdym rokiem wychodzi spod prasy drukarskiej 50-60 plakatów politycznych o nakładzie 10-25 tysięcy egzemplarzy. Plakat lotewski znany jest i cieszy się renomą w całym Związku Radzieckim. W ciągu krótkiego okresu dwom

plakacikom lotewskim — Lalmonowi i Senbergowski i Janisowi Reinbergowi — przyznana została Nagroda Państwowa Lotewskiej SRR.

Poza tym „Avots” opracowuje i wydaje słownik, 3-4 tytuły rocznikowe. W roku 1984 wydane zostały

„Rozmówki polsko-lotewskie” o nakładzie 30 000 egzemplarzy.

Dawne i ciekawe tradycje mają na Lotwie edycje kalendarzowe. Ogółem w republice wychodzi ponad 20 tytułów kalendarzy o łącznym nakładzie przekraczającym dwa miliony. „Avots” wydaje 12 kalendarzy: „Kalendarz dla kobiet”, „Kalendarz rolnicy”, „Kalendarz ludowy”, „Kalendarz sportowy” i in. Każda rodzina u nas stara się nabyć 3-4 i więcej kalendarzy.

Zaspokajając popyt czytelników, „Avots” utrzymuje kontakty z kilkudziesięcioma zagranicznymi firmami wydorskimi i publikuje znaczną ilość przekładów. Regularnie wymieniamy informacje z polskimi otycyjnymi: „Książka i Wiedza”,

Wydawnictwem MON, „Głob”, „Wiedza Powszechna” i innymi.

Przed kilkoma laty „Avots” wydał w języku lotewskim w nakładzie 25 000 egzemplarzy książkę polskiego wydawcy Andrzeja Kuchowicza pt. „Siedem trudnych lat” (MON), w której obfity materiał faktograficzny poglądowo ukazuje akcje o charakterze dywersyjnym i ideologicznym, przeprowadzanej przez zachodnie służby wywiadowcze. W roku 1982 również w języku lotewskim wydaliśmy książkę światowej sławy autoru motoryzacji polskiego Sobiesława Zasady pt. „Szybk o bezpieczeństwo” („Sport i Turystyka”). Ceny nakład tej książki wynoszący 50 000 egzemplarzy rozkupiono w ciągu paru miesięcy.

W dobrej obecnej wydawnictwo „Avots” nawiązuje szeroki i rzeczowa współprace ze szczytną otycyjną „Głob”. Na wniosek tego interesującego kontrahenta mamy zamiar zarówno wymienić przekłady utworów literackich, jak i opracowywać edycje, co będzie sprzyjało umocnieniu więzi przyjaźni między obu miastami, służąc lepszemu wzajemnemu poznaniu Rygi i Szczecina i ich mieszkańców.

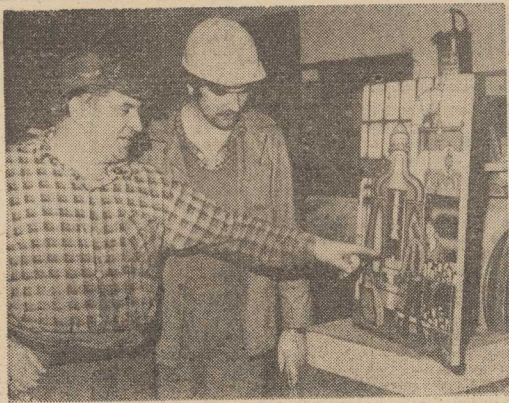
Karlis SKRUZIS
dyrektor wydawnictwa „Avots”

WALDOSKOP SPORTOWY

W MECZU europejskiej superligi w tenisie stołowym Polska wygrała w Leskowcu z Jugosławia 6:1. W Leskowcu polskie zespoły — kobiece i męskie — odniosły w 4 rundzie szachowej olimpiady odbywającej się w Dubaju zdecydowane zwycięstwa. Kobiety pokonały 3:0 Grecję, a mężczyźni zwyciężyli 4:0 Wenezuelę.

W ELIMINACYJNYM spotkaniu piłkarskich mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych w mieście NRD wygrał w Halle z Francją 10:0.

22-LETNI czolowy bokser brazylijski Jose Carlos Costa po walce decydującej o tytule mistrza stanu São Paulo — gdy został ośleszony niekorzystny dla niego werdykt sędziwym cięciem znokautował siedzącego. Arbitr przez osiem minut nie mógł dojść do siebie, a federacja bokserstwa Brazylii, za „napasę na sędziwę” dozwolnionu zdyskwalifikowała Costę.



NIEZALEŻNIE od wykonywanej pracy, zawodu, wykształcenia ludzie szukają odskoczni od codziennych zajęć. Malują, piszą, fotografują, kolekcjonują najrozmaitsze przedmioty.

Ireneusz Leśniak przez wiele lat pracował w Stoczni Gdańskiej im. Lenina na Wydziale Kuźni. Od lat też należał do tamtejszej sekcji plastycznej, która zrzesza artystów amatorów, malarzy i rzeźbiarzy. Zajmował się malarstwem. Swoje prace prezentował na wystawach organizowanych w miejscu pracy, a także w różnych klubach, domach kultury i galeriach. W 1983 roku uzyskał uprawnienia artysty malarza. Nie pracuje już w stoczni. Zajmuje się twórczością artystyczną. Niedawno w stoczniowej kuźni miał swoją kolejną wystawę. Głównymi tematami jego obrazów jest praca stoczniowców, a także barwy pejzaże. Malarstwo Leśniaka zwraca uwagę świeżością barw, kolorystycznym bogactwem. Fascynuje specyficznym połączeniem realizmu i baśniowości. Z większości obrazów emanuje niestychane ciepło, radość i optymizm — napisano o jego twórczości po jednej z wystaw.

NA ZDJĘCIU: kolejna wystawa prac Ireneusza Leśniaka na terenie stoczni. CAF — J. Ukietlewski

„Gwarek” wypływa na szerokie wody

(Dokończenie ze str. 1)

główny projektant „Pogorii”, „Daru Młodzieży”, „Iskry” i „Oceanii”. Na łamach miesięcznika „Morze” zaproponował, by pierwszym krokiem do zrealizowania idei wczasów na morzu był właśnie „Gwarek” — komfortowy żaglowiec dla ludzi pracy Śląska. Na pokładzie tego wycieczkowca górniczy i hutniczy mogliby spędzać dwu- i trzytygodniowe wczasy żeglując np. po Morzu Śródziemnym.

„Gwarek” zabieralby jednorożno 200 pasażerów, dla których zaprojektowane zostały dwuosobowe kabiny, restauracja, kawiarnia, bary i dyskoteki. W części rurowej usytuowano duży pokład słoneczny z basenem. Tamże wieczorem można wyświetlać filmy. Ekranem byłby żagiel.

Właśnie żagle mają stanowić podstawowy napęd „Gwarka”, a raczej żagloplaty — całkowicie zmechanizowane, bez ręcznej obsługi. Prócz tego wycieczkowca posiadają siłownię. Przyjęcie takiego rozwiązania znacznie obniża koszty eksploatacji. Oblicza się, iż doba pobytu na „Gwarku” byłaby trzykrotnie tańsza niż na „Stefanie Batormy”.

Prace nad projektem są na tyle zaawansowane, a doświadczenie stoczniowców wystarczające, by wybudować żaglowy wycieczkowca w ciągu dwóch lat.

W BIURZE projektowym Stocznia Gdańska im. Lenina zrodził się też inny projekt — statku wycieczkowego „Śląsk”, również przeznaczony dla polskich żeglazków. W założeniach jednostka ta ma wypełnić lukę powstałą po niezamianym „Mazowszu”.

Kilka danych: długość 123 metry, szerokość 23 metry, szybkość 16 węzłów, zasięg pływania 6 tys. mil morskich, załoga 100 osób. Pasażerowie będą mieszkać w 131 kabinach o zróżnicowanym standardzie (2 apartamenty, 72 kabiny dwuosobowe, 22 trzyosobowe i 35 czteroosobowych). Oczywiście nie zabraknie barów, restauracji, dyskotek, basenu kąpielowego

na pokładzie słonecznym (w sumie ma być 9 pokładów). „Śląsk”, podobnie jak „Gwarek”, mógłby powstać w ciągu 2-3 lat, o ile związki zawodowe chciałyby partycypować w kosztach budowy. Armatorem byłaby Żegluga Gdańska, która ma już opracowane plany eksploatacji „Śląska”. Od maja do września statek pływałby po Bałtyku i Morzu Północnym, od października do stycznia — po Morzu Śródziemnym (bazując w portach Jugosławii). Oto jedna z licznych propozycji: przelot samolotem do Rijeki, stamtąd rejs do Wenecji, Ankonny i Dubrownika, albo do Pirreusu, Izmiru, Iraklio.

Czy pozostanie to wszystko w sferze marzeń? Przekonamy się niebawem.

(jas)

Metoda „na oko”!

Burak cukrowy krzepi i... bogaci

„JESTEM STAŁYM czytelnikiem waszej gazety i pragnę opisać to świętostwo, które jest na punkcie skupu buraków cukrowych w Kluczewie. Placowy kieruje plantator na „Rypro” (mechaniczne urządzenie do określania stopnia zanieczyszczenia buraków — przyp. red.), a tam procentowy bierze 2 tys. zł i daje mały procent zanieczyszczenia, od 8 do 10. A jak ktoś nie da, to mu tak buraki obetną, że wyjdzie i 25 procent...” List tej treści nadszedł do naszej redakcji od jednego z podstargardzkich rolników (nazwisko znane redakcji).

CUKROWNIA Kluczewo. Kampania skupu buraków cukrowych dobiega końca. 2215 rolników indywidualnych podpisało przed jej rozpoczęciem kontrakty na dostawę surowca do produkcji cukru. Łącznie dostarczą oni 83 tys. ton buraków, czyli że każdy z rolników sprzeda po ok. 40 ton. Ale są też tacy rolnicy, którzy sprzedali po 80 i więcej ton. Warto zapamiętać te liczby, gdyż gra idzie tu o duże pieniądze...

Za 1 tonę sprzedanych buraków rolnik otrzymuje 5 tys. zł, ale czy otrzymuje maksymalną stawkę? Zależy to tylko i wyłącznie od procentmistrza, który w chwili zrzucenia buraków z przyczep (za pomocą mechanicznych samowładówek) ocenia procent zanieczyszczenia dostarczanego surowca. W jaki sposób dokonuje się tej oceny? Ano właśnie — najstarszą i najszybszą metodą — czyli „na oko”.

Wielu rolników jest rozgoryczonych tą oceną i w rozmowach z mną nie kryją swego niezadowolenia.

— Uważam, że aż 15 procent zanieczyszczenia nie było w mojej dostawie — stwierdza rolnik.

— A na ile pan ocenia swoje zanieczyszczenia? — pytam.

— Było o dwa procent mniej.

— Czyli, że na takiej ocenie stracił pan trochę grosza?

— Tak, gdyż przywiózłem 10 ton buraków, a te dwa procent to 200 kg, czyli tysiąc zł do tyłu...

— To czemu pan się nie kłóci?

— Panie ja nie mam na to czasu. W polu czekają ludzie, którym płacę dniówkę. A zresztą, to już moje ostatnie dostawy

— kończy swoją wypowiedź rozgoryczony rolnik.

W kolejce do rozładunku stoi traktor z Baszkowic.

— Jak ocenia pan pracę tejszego procentmistrza? — pytam traktorzystę.

— Wziłem wczoraj buraki z jednego kopca i wie pan jak ocenił? Kłaz dali 26 procent zanieczyszczenia, a drugim razem 19. Za te same buraki. Jedna wielka lipa...

Na terenie placu składowego działa kontroler społeczny Wojewódzkiego Związku Plantatorów Roślin Okopowych, który powiedział:

— Reklamacji ze strony rolników jest mało, bo nie oplaca im się kłócić o kilka procent. Nie mają na to czasu. Jest na terenie placu składowego mechaniczne urządzenie do oceniania stopnia zanieczyszczenia buraków, ale rolnicy niechętnie z niego korzystają. Próbkę do badania pobierane są wyrwykowo w ilości 20 kg. Bywały przypadki, że stopień zanieczyszczenia oceniono na 39 procent i wtedy rolnik musiał dokonywać wtórnej selekcji. Ale gdy innemu z rolników procent zanieczyszczenia wyszedł 4 procenty, to kazano mu powtórnie dokonać oceny „Rypro” to loteria, której rolnicy nie lubią. Czy ja mam wpływ na pracę procentmistrza? Mogę jedynie doradzić rolnikowi, aby zażądał wtórnej oceny. Szkoda, że zaniechano kontroli za pomocą widel i koszyków. Byłyby dokładniejsze i lepsze.

W trakcie rozmów z rolnikami nie usłyszałem ile daje się w rękę za dobrą wycenę i czy w ogóle się daje. Ale przecież nikt tym się nie będzie chwalił. Ba, był przypadek, że nazwisko rolnika, który

dał 500 zł wagowej wywieszonego na widocznym miejscu. Złotliwi twierdzą, że uczyniono to za karę; bo za mało dał...

Fakt jest jeden oczywisty: ocena stopnia zanieczyszczenia buraków dokonywana „na oko” jest metodą złą i dopuszcza pomyłki. Tyle tylko, że na takiej pomyłce rolnik traci kilka tysięcy zł. I to go denerwuje, czemu trudno się dziwić.

Na okres skupu buraków zatrudniono sezonowo w Cukrowni Kluczewo 61 osób. Kilku z nich przyszło tu do pracy w ramach swoich urlopów, inni urlopowali się ze swoich macierzystych zakładów pracy, a jeszcze inni chcą dobić do emerytury. Dwóch procentmistrzów zwolniło się z pracy bo przeszkadza im społeczni kontrolerzy, a rolnicy za bardzo się kłócili. W księgowości Cukrowni przeglądam listę otac za poprzedni miesiąc. Średni miesięczny zarobek procentmistrza wyniósł ok 15-16 tys. zł, a pracuje się podobno nawet 12 godzin dziennie w niedziele i święta w słońcu i deszczu. Taka siodka ta praca nie jest a grosz za nią jest raczej gorzki. A jednak wielu ludziom się to oplaca (?).

Miroslaw KWIATKOWSKI

Biesiada Teatralna — małe formy

W HORYNCU-ZDROJU w województwie przemyskim w okresie od 4 do 8 lutego 1987 r. odbędzie się VIII Biesiada Teatralna — Konfrontacje Zespołów Teatralnych Małych Form. Będzie to spotkanie nieprofesjonalnych zespołów teatrów publicznych, kabaretów, teatrów wizji i ruchu, teatrów poezji itp.

Głównym celem tej imprezy jest doraźny przegląd i konfrontacja dokonana teatrów małych form z całej Polski, co stwarza możliwości szerokiej dyskusji i wymiany doświadczeń dotyczących różnych rodzajów wypowiedzi teatralnych. W ramach „Biesiady” odbędą się warsztaty teatralne, pokazy, seminaria, konsultacje.

Blizsze informacje w WDK, Dział ARA, tel. 349-71.

(Up.)



ZAKŁADY Przemysłu Cukierniczego „San” w Jarosławiu (woj. przemyski), są największym w kraju producentem płeczywa cukierniczego. Rocznie produkuje się tu ok. 22 tys. ton różnych wyrobów o wartości 3,2 mld złotych. Część wyrobów przeznaczona jest na eksport u odbiorców zagranicznych, część są one dobrą renomą.

NA ZDJĘCIU: St. Zabłocka prezentuje wyroby jarosławskiego „Sanu”.

CAF — J. Paszkowski

Premiera w „Krypcie”

MAŁY teatrzyk wykazuje się dużą sztuką. Dopracowane, wysocce profesjonalne przedstawienia bardzo wzbogacają szcześcińskie życie teatralne — w tym roku wyjątkowo zubożone przez remont Teatru Współczesnego w jego siedzibie oraz zawiązanie korzystania przezeń

w miarę wydobywania się z beznadziejnego położenia.

Osamotniony, zamknięty w sobie Aston, ratuje z opresji drobnego złoczyńcę i bezdomnego mu daje kąć mieszkalni w pracowni, w której sam żyje. Brat Astona — Mick igra Daviesem

Bardzo interesujące, klarowne studium, ujęte w absurdalne rozmowy trzech osób, wyreżyserował Henryk Gęsikowski, grający też rolę Micka. Nietatuto było sztuce pozbawionej akcji, opartej wyłącznie na słowie — nadadł kształt rzeczywistego spektaklu teatralnego. Zrobił to

„Dozorca” — kolejny sukces

zarówno z Sali Bogusława w Zamku jak też z Malej Sceny tamże. Listopad — i tylko jedyna, jedyna premiera w naszym mieście — „Wiśniowy sad” w Teatrze Polskim!

A „Krypta”, scena nieduża i „dobrowolna” w sensie uczestniczenia w jej działalności na zasadzie wspólnych zainteresowań aktorów dają premierę za premierą. Po jednoaktówkach Fredry przedstawia w ostatnich dniach sztukę Harolda Pintera „Dozorca” — unikalne studium psychologiczne trzech mężczyzn działających w dość nierozczepionej sytuacji, uwywielniającej przemianę człowieka

— to grozić mu wyrzuceniem, to proponując mu posiadłość, zorycy posiadłości: domu i owinających dialogi. Sam jednak nie posiadał potencjalnej siły przeciwnymi i swemu dobroczyńcy, Astonowi, okazuje swą prawdziwą naturę krętką, niezdolną, niezdecydowaną, kogoś kto bez żadnych moralnych hamulców odpowie złem za dobro i chętnie podejmie się także (w domyśle) funkcji bezwzględnego decorey nierównowadzonego psychicznie Astona. Bracia są jednak solidarni — wyrzucają włóczęgę, który zagrożony — natychmiast staje się ponownie pokupującej przemianę człowieka korny i uniżony.

Gęsikowski z powodzeniem, wprowadzając szereg drobnych, uzasadnionych czynności owinających dialogi. Sam jednak pozostał mniej przekonujący w roli Micka. Natomiast Zbigniew Witkowski, rolę Daviesa, przypomniał publiczności o swych wielkich aktorskich umiejętnościach postugowania się mimiką, gestem, modulacją głosu. Bardzo dobrze wypadł także Adam Zych w roli powolnego, wrażliwego ale i twardego Astona.

Kolejna premiera „Krypty” zastępuje na całkowite uznanie.

J. FRYCZ

POCZTA

mikrokuriera

0 języku maszynowym

ERNEST KOLANKO, uczeń drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Nowogardzie, pyta nas czy przy pisaniu programów w kodzie maszynowym należy zwracać uwagę na pamięć.

Najkrócej na to pytanie można odpowiedzieć „TAK”, lecz odpowiedź taka niczego nie wyjaśnia. Z reguły bowiem nieistotna jest długość kodu (czyli ilość bajtów zajmowanych przez ten program),

instrukcja REM stanowi pierwszą linię programu BASIC-a, to adres pamięci zajęty przez pierwszy bajt tego programu można określić za pomocą takiego programu: 10 LET x = PEEK 23635

20 LET y = PEEK 23636
30 PRINT „Adres pierwszego bajtu programu BASIC-a” „adres =”; x+256 y (x+256 razy y)

Po określeniu adresu pierwszego bajtu programu BASIC-a, adres

48 KB — 65367. Użytkownik może zawsze zmienić (obniżyć) ten adres za pomocą rozkazu CLEAR. Przykładowo: CLEAR 65267 powoduje obniżenie RAMTOP-u o 100 bajtów (oczywiście: w przypadku ZX Spectrum 48 KB). Aktualny adres RAMTOP-u można poznać przez zapisanie i przesłanie takiego rozkazu: PRINT PEEK 23730 + 256 PEEK 23731 (256 razy PEEK,

Należy jednak pamiętać, że CLEAR powoduje skasowanie wszystkich zmiennych, wyczyszczenie ekranu (CLS), tzw. „wyzeroowanie” stanu podprogramów (GOSUB), przedstawienie wskaźnika czytanych danych na pierwszej instrukcji DATA (RESTORE) oraz przedstawienie wskaźnika PLOT na piksel (0,0).

Przestawiając (obniżając) RAMTOP, należy po słowie kluczowym CLEAR zapisać taką liczbę, aby tak powstały obszar wystrzał na umieszczenie w nim kodu maszynowego. Wielkość tego obszaru równa jest różnicy pomiędzy liczbą 65367 a liczbą wskazującą nowy adres RAMTOP (zapisaną po CLEAR). U uruchomienie programu w kodzie maszynowym, umieszczonym w tym obszarze, zapewnią użycie funkcji standardowej USSR o postaci określonej powyżej.

Problem poruszony przez czytelnika, a dotyczący długości programu w kodzie maszynowym, na biera szczególnego znaczenia w przypadkach zapisywania takiego programu na taśmie (dysku) lub wczytywania go do pamięci komputera z taśmy (dysku). Zawsze wtedy musimy podać dwa parametry opisujące program, mianowicie: adres pierwszego bajtu i długość kodu w bajtach. Wspomniana w liście czytelnika „rezerwacja pamięci” polega zatem na podaniu adresu pierwszego bajtu mając — oczywiście — na uwadze długość programu w kodzie maszynowym.

(pb)

Kłopoty ze „Spectrum” i „Atari”

TEGO mało kto się spodziewał. W związku z dużym popytem i instytucji i osób prywatnych na najprostsze mikrokomputery „Spectrum” i „Atari 800 XL” sklep WPHW przy al. Niepodległości aktualnie nie ma już tego sprzętu na stanie. Pewnym utrudnieniem jest znaczne ograniczenie produkcji tego typu komputerów. Stąd ich ograniczony przywóz do kraju.

Tymczasem przedsiębiorstwa coraz chętniej kupują dla własnych potrzeb mikrokomputery „Amstrad” i ich zachodniemieckie odpowiedniki „Schneider”. Aktualne ceny w sklepie to ok 700 tys zł za Schneidera 6125 z zielonym monitorem i 950 tys. zł za komputer z kolorowym monitorem. Notowania Schneidera (Amstrada) 8256 z zielonym monitorem wynoszą ok 1 100 000 złotych.

W sklepie przy al. Niepodległości znajduje się bogaty wybór dysków i inretelów, a także pojawiają się, choć szybko znikają z półki programy dydaktyczne i symulacyjne dla młodzieży w języku polskim, wydawane przez firmę „Elkor Software” z Poznania.

(a)

„Ortografia” — już w sklepie MPiK

W SKLEPIE MPiK przy ul. Krzywoustego ukazał się w sprzedaży długo oczekiwany program dydaktyczny — test sprawdzający ze znajomości polskiej pisowni pn. „Ortografia”. Program, niezwykle starannie opracowany graficznie posiada niezłą warstwę muzyczną — z łom, ale także i indywidualnym użytkownikom. Cena 600 zł nie jest zbyt wygórowana, tym bardziej że jakość nagrania kasety jest również bardzo przyzwoita. Gratulujemy Jackowi i Potempie — autorowi programu i wydawcom — kolegom z miesięcznika „Komputer”.

(wab)

Menu programu obejmuje piśmownię wyrazów z „u” i „ó”, „rz” i „ż”, „ch” i „h”, „z” i „s”, wyrazów pisanych dużą literą, z nie — razem lub osobno, „i” i „j” po spółgłoskach czy wreszcie piśmownię „ą” i „ę”, „om”,

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millor, Survivors Trust
„THE GOODBYE LOOK”
Tłum. Zofia Zinslering

140

Na szczęście bark był lewy. Podkreślali to wielokrotnie policjanci i ludzie z prokuratury okręgowej, którzy przyszli odwiedzić mnie późnym popołudniem. Policjanci przepaszali za wypadek, dając zarazem do zrozumienia, że to ja trafiłem kulą, nie ona mnie. Chcieli zrobić dla mnie wszystko, co będzie w ich mocy, i zgodzili się sprowadzić mój samochód na parking szpitalny.

Ich wizyta zrytowała mnie jednak i zaniepokoiła. Czułem, że sprawa odbiega ode mnie, a ja tymczasem leżę. Korzystając z telefonu przy łóżku, zadzwoniłem do Truttwella. Od gospodyni dowiedziałem się, że ani jego, ani Betty nie ma w domu. Połączyłem się z biurem Truttwella i zostawiłem swoje nazwisko i numer.

Później, kiedy noc zaczęła zapadać, wyszedłem z łóżka i otworzyłem drzwi siennej szafy. Miałem lekkie zawroty głowy, lecz martwiłem się o czary notes. Moja marynarka wisiała w szafie wraz z resztą garderoby, wprawdzie zakrwawiona i z dziurą od kuli, ale z notesem w kieszonce, tam, gdzie go włożyłem. Było tam też zdjęcie Nicka.

Wracałem już do łóżka, gdy podłoga się uniosła i walnęła mnie w prawy policzek. Na moment straciłem przytomność, po czym usiadłem wsparty plecami o nogę łóżka. Zatrzała pielęgniarka z nocnej zmiany. Była ładna, pełna poświęcenia i nosiła czepek szpitala ogólnego w Los Angeles. Nazywała się panna Cowan.

— Co pan najlepszego wyprawia?
— Siedzę na podłodze.
— Tego nie wolno robić. — Pomogła mi wstać i położyć się do łóżka. — Mam nadzieję, że nie próbował pan stać wyjść.

— Nie, ale to dobra myśl. Jak pani uważa, kiedy mnie wypuszczą?
— O tym zdecydował lekarz. Może będzie miał powiedzieć panu rano. Czy teraz czuje się pan na siłach przyjęcia gościa?

— Zależy, kto to taki.
— Starsza kobieta. Nazywa się Shepherd. Czy to samo nazwisko co... — Przez delikatność nie dokończyła pytania.
— Tak, to samo. — Podniecenie wywołane pentothalem ustąpiło miejsca depresji, ale poleciłem pielęgniarkę wypuścić tę kobietę.

141

— Nie boi się pan, że będzie próbowała pana naciągać?
— Nie. To nie w jej typie.
Panna Cowan odeszła. Wkrótce potem zjawili się pani Shepherd. Wydawało się, że cera na zawsze jej poszarzała. Ciemne oczy miała bardzo duże, jakby rozszerzone na widok zdarzeń, których były świadkami.
— Przykro mi, że jest pan ranny.
— Nic mi nie będzie. Wielka szkoda Randy'ego.
— Śmierć Shepherd'a nikomu nie przyniosła straty — stwierdziła. — Właśnie powiedziałam to na policji, a teraz mówię panu. Był złym mężem i złym ojcem i źle skończył.
— Strasznie dużo tego zła.
— Wiem, co mówię. — Głos miała uroczyisty. — Niezależnie od tego, czy zabił pannę Jean, czy nie zabił, wiem, co zrobił własnej córce. Zmarnował jej życie i doprowadził ją do śmierci.

— Czy Rita nie żyje?
Urwała słysząc to imię w moich ustach.
— Skąd pan zna imię mojej córki?
— Ktoś jej wymienił. Chyba pani Swain.
— Pani Swain nie lubiła Rity. Winiła moją córkę o wszystko, co się stało. Nieustannie. Rita była jeszcze nieletnia, kiedy zainteresował się nią pan Swain. A własny ojciec stracił ją panu Swainowi i wziął za nią pieniądze.
— Stawa tryskały z pani Shepherd pod ciśnieniem, jak gdyby śmierć Randy'ego otworzyła w jej życiu głęboką wulkaniczną szczelinę.

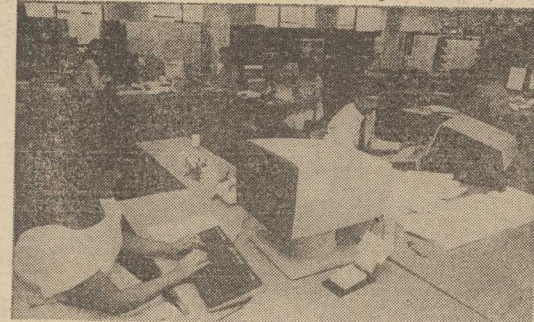
— Czy Rita pojechała ze Swainem do Meksyku?
— Tak.
— I tam zmarła?
— Tak. Tam zmarła.
— Skąd pani wie?
— Pan Swain sam mi powiedział. Shepherd przywiózł go do mnie, kiedy wrócił z Meksyku. Powiedział, że umarła i została pochowana w Guadalajarze.

— Czy żyją jej dzieci?
Po krótkim wahaniu ciemne oczy pani Shepherd spokojnie odwróciły mój wzrok.
— Nie. Nie mam żadnych wnuków.
— Kim jest ten chłopak na zdjęciu?
— Na zdjęciu? — spytała z udanym zdziwieniem.
— Jeśli chce pani odświeżyć pamięć, jest w szafie, w kieszeni mojej marynarki.

Spojrzała na drzwi szafy.
— Chodzi mi o zdjęcie, które Randy Shepherd skradł z pani pokoju — powiedziałem.
— Teraz naprawdę była zdziwiona.

— Skąd pan to wie? Dlaczego pan tak grzebie w tym, co dotyczy mojej rodziny?
— Wie pan dlaczego. Usiłuję zamknąć sprawę rozpoczętą niemal ćwierć wieku temu. Pierwszego lipca 1945 roku.

(cfn)



lecz adres pamięci zajmowany przez pierwszy bajt kodu. Program w kodzie maszynowym może być umieszczony w dwóch różnych obszarach pamięci RAM, mianowicie:

- w tym samym obszarze, co i program BASIC-a,
- w oddzielnym obszarze pamięci RAM ograniczonym: z dołu — przez RAMTOP i z góry — przez UDG (grafika użytkownika).

W celu wstawienia kodu maszynowego do programu BASIC-a można użyć odpowiedniej instrukcji REM (instrukcja komentarza). Z praktycznego punktu widzenia, wybór miejsca dla instrukcji REM powinien zapewnić znajomość (od cyfrowania) adresu pierwszego bajtu kodu maszynowego. Jeżeli

Wysyłkowa wypożyczalnia programów

W warszawskim „Sezamie”

NA ciekawy pomysł wpadli handlowcy z warszawskiego Domu Handlowego „Sezam”. Od niedawna funkcjonuje tam wypożyczalnia programów komputerowych w instrukcji z wysyłką na cały kraj. Programy wysyłane są drogą pocztową (za zaliczeniem) na kasetach dla posiadaczy ZX Spectrum oraz na kasetach i dyskietkach dla użytkowników Atari 800 XL. Ceny są umiarkowane i wynoszą: za wypożyczenie programu na „Spectrum” — 200 zł plus zastaw za kaseta a dla „Atari” 400 zł z odpowiednią kaucją (500 zł — kaseta, 1500 złotych — dyskietka).

Podajemy adres wypożyczalni, który na pewno zainteresuje instytucje i osoby prywatne: Wypożyczalnia „zet”, DH „Sezam”, Warszawa, ul. Marszałkowska 126, UPT 66 skr. poczt. 14. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 47-38-35 w godzinach od 18 do 20.

Jak zdołaliśmy zaobserwować stoisko komputerowe w „Sezamie” dysponuje najnowszym oprogramowaniem dydaktycznym, używamy także oferując dużą liczbę pięcioletnich gier komputerowych, aktualnych list przebiegów.

(w)

OSTRZEŻENIE!

Uwaga odbiorcy gazu ziemnego m. Trzebiatowa ZAKŁAD GAZOWNICZY SZCZECIN

zawiadania

odbiorców, że dnia 20/21.XI.1986 r. w godzinach nocnych od godz. 22 do 6 nastąpi przerwa w dostawie gazu.

W związku z tym apelujemy do odbiorców gazu o niekorzystanie z aparatów gazowych w podanym czasie.

Jednocześnie ostrzegamy, że w trakcie korzystania z gazu po okresie przerwy może nastąpić zerwanie płomienia spalającego paliwa a następnie wolny jego wypływ do pomieszczeń.

W takich przypadkach może dojść do wybuchu gazu.

Zaistniała sytuacja wynika z planowanych prac związanych z wymianą nieszczelnej zasady na gazociąg zasilającym Trzebiatów.

Przepraszamy odbiorców gazu za spowodowanie uciążliwości w korzystaniu z paliwa gazowego.

5970-K

LICYTACJA

Drugi Urząd Skarbowy w Szczecinie podaje do wiadomości, że w dniu 5.12.1986 r. o godz. 11 w magazynie Drugiego Urzędu Skarbowego w Szczecinie przy ul. Kolumba 60, odbędzie się licytacja stanowiąca własność skarbu państwa samochodu osobowego m-kf Fiat 128, rok produkcji 1973, nr silnika 712013, nr podwozia 1488062, oszacowanego na kwotę 130 800 zł. Cena wywoławcza wynosi 98 100 zł. W dniu tym odbędzie się również licytacja innych ruchomości.

5971-K

WYROK

Sąd Rejonowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 24.03.1986 r. sygn. akt. V. K. 143/86 skazał prawomocnie Edmunda Antoszewskiego ur. 1.11.1950 r. syna Edmunda, zam. Szczecin, ul. Potulicka 31/3 na karę 1 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata i 30 000 zł grzywny oraz kary dodatkowej konfiskaty mienia w całości i podania wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w czasopiśmie — za przebieg sprawy z art. 208 k.k. polegające na tym, że w nocy z 15 na 16.12.85 r. w Szczecinie po uprzednim ukrojeniu kłódki zabrał w celu przywłaszczenia około 20 litrów wina własnej roboty, oraz przetrwotny wszystkie wartości 2 500 zł na szkodę B.G.

5972-K

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje, 224-110. 28092-G

PRACA

ZATRUDNIĘ zaraz ekspedientkę do piekarni — Piekarnia, Sikba, tel. 23-07-37. 29901-G

CUKIERNIK podejmie pracę w sektorze prywatnym, Szczecin, ul. Hełny 10/5. 29357-G

POTRZEBNA pomoc do mowa jeden dzień tygodniowo. Wiadomość, tel. 23-16-13. 29473-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Ewa”, Gdansk-8, skrytka 237 — wysła samotypnym oferty. 5926-K

BIURO Matrymonialne „Marynarski” — zaprasza. Szczecin 10, skrytka 3. 27436-G

FALE, fotokatolagi, informacje Biuro Matrymonialne „Westa”, telefon 22-33-22. 28092-G

WDOWIEC lat 55 z mieszkaniem domator pieszna pania, domatorkę, nieszczipia, dobrego charakteru do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23930.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁEK ogrodnicza 16 arów w Szczecinie, z tzw. zwolnieniem na budowę sprzedam, tel. 61-61-83, dzwonić po godz. 16. 29822-G

DZIAŁEK 2 ha sprzedam. Szczecin-Krękiwo, ul. Szeroka 31. 29839-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami mieszkaniowymi 22-89-93 po niedziaki, srody, czwartki 13-18 dr Broni. 25506-G

STARGARD — dom sprzedam lub zamienie na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29429.

3 HA ziemi przy autostradzie sprzedam, tel. 619-229. 29481-G

KUPNO

POŁONEZA, Łąde, Dzięcie lub Skóde do trzech lat kupię, tel. 829-00. 29889-G

BONY PeKaO kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28697.

2 CHINSKIE dywany 29644-G

KUPIĘ lub wynajmę gaź w Zdrojach, telefon 615-501. 29927-G

SOLARIUM kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28939.

PIANNIO kupię, 520-670, 29464-G

POMPE oblegu wody c.o. kupię, tel. 703-28. 29478-G

RÓŻNE

UKŁADANIE parkietów, Markiewicz, 397-68. 29673-G

ELEKTRONIKA C130 telefonaprawa, Błchowski, 374-47. 27888-G

TELENAPRAWY, Barczyk, 82-45-53. 27875-G

TELENAPRAWA — przebrajanie (Berlin, komputery), Serocki, 82-35-25. 27302-G

KOLOR naprawa „Jowisz”, Neptun, 231-964. 27025-G

TELENAPRAWA, Miśkiewicz, 527-698. 22488-G

STYLOWE zastony wyrób sprzedaj, Jarmużewska — Zakład, Felczaka 8. 28427-G

CYKLOWANIE, Adrian, 748-40. 29005-G

LOKALU na zakład fryzjerski poszukuje, może być o remonty, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28398.

KROTKIE terminy trocizynogabaryskie czyszczenie futer i kożuchów, farbowanie kożuchów i odzyle skórzanego (łowcy), M. Zeniewicz, Janusza 15A, 323-882. 29405-G

SPRZEDAŻ

DZIAŁEK warzywno-owocowa sprzedam, tel. 228-172 po 16. 29899-G

FIATA 125 p sprzedam, ul. Reduty Ordona 68A/3. 29848-G

FIATA 125 p combi (rok 1981) sprzedam lub zamienie na inny, ul. Brzożowskiego 24. 29857-G

FIATA 125 p (1980) — sprzedam, tel. 2346-15. 29951-G

FIATA 125 p (1985) zamienie na diesla lub sprzedam, tel. 610-348, ul. Ameli Krzywoustej 97. 29894-G

SAMOCHOÓD Volkswagena tanio sprzedam, tel. 615-708. 29928-G

WOLFE Gaz-24 (1972) — sprzedam, tel. 785-81. 29932-G

KOMPLETNE kola Syreny i lakier sprzedam, tel. 731-01 po 17. 29869-G

KOMPLETNY namlot foliowy (2X7K) plinie sprzedam. Kobylańska, Chrobrego 67. 29928-G

NOWA szafa od zestawu Paulina sprzedam. Kołtąta 28b/3. 29850-G

TELEWIZOR Grundig Super Color PalSecam sprzedam, 522-294. 29367-G

PIEC gazowy c.o. + wo da prod. RFN sprzedam, tel. 42-17-43. 29809-G

GRZEJNIKI aluminiowe sprzedam, tel. Władycowa 34. 29483-G

CHŁADZĄDE diesel (1994) 5-uzwiovy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29276.

SKÓDĘ 110 L (1976) sprzedam, tel. 355-98 po godz. 15. 29553-G

SKÓDĘ 1000 MB na czesli w całości sprzedam, ul. Wojska Polskiego 53.2 (17-19). 29134-G

KRAWĘDZIAKI sprzedam. Włocławska 24.5. 29238-G

MASZYNE dzwielarskie dwupytowa Veritas — sprzedam, tel. 430-89. 29327-G

GITARE Jolana-Itala — sprzedam, tel. 22-01-24. 29235-G

ATARI 600 XL tanio sprzedam, tel. 723-29-29. 29229-G

NOWY TV kolor Elektron C 280 D sprzedam, ul. Ruguńska 71 21/3. 29263-G

TELEWIZOR czarno-biały sprzedam, tel. 350-11, w. 55 do 15. 29226-G

TELEWIZOR kolorowy Thompson (stan idealny) sprzedam, tel. 735-95. 29225-G

TELEWIZOR kolor Rubin 202 p, czarno-biały Neptun 150 sprzedam, tel. 53-20-37. 29200-G

ZENITA E — sprzedam, Kormoranów 31/2. tel. 520-031. 29177-G

LODOWKO-ZAMPAZAR KIE duża szwedzka i mini-zestaw stereofoniczny (cena przystępna) — sprzedam. Wiadomość: 29226-G

TAMAT-500 (gwarancja) sprzedam. Mickiewicza 161 b/1. 29180-G

GRZEJNIKI żelwne, hebel elektryczny sprzedam, tel. 22-34-44. 29128-G

RZĄDKO spotykany komplet narożnikowy sprzedam, Królowej Jadwigi 1/21. 29223-G

ZESTAW stołowy „Wiołeta” sprzedam, telefon 397-15. 29183-G

MASKĘ na ślana, wózek spacerowy, pałmę, fikusy tanio sprzedam. Wyzwoleńca 59/13. 29214-G

PERUKĘ z włosów naturalnych (blond) sprzedam, tel. 52-11-92. 29290-G

RADIOMAGNETOFON „Ksero” 6 zakreślow dotykowe magnetony 2 x 4 W sprzedam, tel. 82-47-15. 29403-G

AKORDEON 80-basowy „Weltmeister” sprzedam, tel. 619-152 od 16-20. 29361-G

KAFELKI sprzedam, tel. 731-557. 29352-G

GARAZOWE drzwi drewniane, pokrowiec na samochód, kredens antyk sprzedam, tel. 22-75-32. 29477-G

WARSZAWĘ 223 oraz przyczepę towarową — sprzedam, Gryfino, tel. 28-41 po godz. 16. 29469-G

SKÓDĘ 1000 MB plinie sprzedam, tel. 614-515. 29351-G

ZASTAWĘ 1100 sprzedam. Romera 15/51. 29378-G

NADWOZIE regenerowane Fiata 125 sprzedam, tel. 230-551. 29364-G

dzieciocy (4 latka) komodyki dąb sprzedam, tel. 52-12-44. 29352-G

NOWA kurtkę z (chórzo fretek (rozmiar średni) sprzedam, tel. 478-36. 29402-G

ATRAKCYJNY piasecznik skórzany (na 160-165 cm) niedrogo sprzedam. De.dowskiego 24/28. 29169-G

MŁODEGO ratlerka — sprzedam. Bolesława Śmiałego 38/16. 29178-G

GARNITUR szubny, lampę nocną (światłowód), pałmę, krzesła, spodnie dżinsy sprzedam. Wiadomość, tel. 783-51. 29360-G

ATRAKCYJNA suknie szubna sprzedam, tel. 630-328. 29439-G

KOZUCH damski mały, automat pralniczy sprzedam. Emilii Plater 76/4. 29447-G

KOZUCH damski oraz męski sprzedam, telefon 619-141. 29401-G

KOZUCH damski, włoski, Głęboki, Grzyńca, kojec tanio sprzedam, tel. 501-762 po godz. 16. 29397-G

MESKA kurtkę skórzana na kozusku sprzedam, tel. 426-72. 29392-G

NOWE futra nutrie — sprzedam, tel. 29378-G

wieczorem. 29378-G

SUKNIE ślubna sprzedam, tel. 82-09-56. 29386-G

KOZUCH damski męski sprzedam, tel. 742-10. 29356-G

WERBEL metalowy Amati sprzedam, Gryfino, tel. 24-88. 29371-G

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Złotów, tel. 28-26 po 17. 29374-G

MASZYNE dzwielarska dwupytowa „Veritas” sprzedam, tel. 521-970. 29378-G

MASZYNE do podnoszenia oczek, sprzedam, tel. 523-817. 29378-G

PAPĘ próżniową sprzedam. Oferty Biuro ogłoszeń Szczecin 29394.

DIWAN „Kowary” 2,30 x 3,50, maszynę do szycia typu Kolunok, wałkiwkowy sprzedam, tel. 753-21. 29480-G

TELEWIZOR Rubin 714p sprzedam, tel. 724-13. 29435-G

TELEWIZOR czarno-biały sprzedam, tel. 17-21-31 fikusy tanio. 29414-G

WZMACNIACZ — nowy produkcji RFN — wzmacnia siłę głosu po operacji narządu mowy — sprzedam, tel. 509-264. 29404-G

RADIOMAGNETOFON „Ksero” 6 zakreślow dotykowe magnetony 2 x 4 W sprzedam, tel. 82-47-15. 29403-G

AKORDEON 80-basowy „Weltmeister” sprzedam, tel. 619-152 od 16-20. 29361-G

KAFELKI sprzedam, tel. 731-557. 29352-G

GARAZOWE drzwi drewniane, pokrowiec na samochód, kredens antyk sprzedam, tel. 22-75-32. 29477-G

WARSZAWĘ 223 oraz przyczepę towarową — sprzedam, Gryfino, tel. 28-41 po godz. 16. 29469-G

SKÓDĘ 1000 MB plinie sprzedam, tel. 614-515. 29351-G

ZASTAWĘ 1100 sprzedam. Romera 15/51. 29378-G

NADWOZIE regenerowane Fiata 125 sprzedam, tel. 230-551. 29364-G

LOKALE

POSZUKUJE kawalerki na okres trzech lat, tel. 22-50-50. 29453-G

MALZENSTWO z 2-letnim dzieckiem poszukuje kawalerki lub nieumeblowanego pokoju z kuchnią, tel. 70-18-12 po 18. 29851-G

KULTURALNY pan poszukuje pokoju, telefon 52-14-42. 29874-G

ŚRÓDMIEŚCIE — 4 pokoje, piec, 1 piętro zamienie na 2 pokoje nowo-umeblowane, tel. 716-41. 29196-G

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze typu lokatorskiego o pow. 54 m kw (2 pokoje z kuchnią i telefon) w Często chowie na podobne lub mniejsze (2 pokoje) w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29208.

MIESZKANIE 3 pokoje z B tel. Garaż, mieszkanie Klonowica zamienie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29220.

ZAWIERCIE wólkowice, ul. M. Skłodowskiej-Curie 6/10, Elżbieta Wieczorek — M-4 spółdzielcze. komfort zamienie na takie samo lub podobne w Szczecinie. 29230-G

MIESZKANIE trzy pokoje z kuchnią, łazienka, c.o. etażowe sprzedam. Wiadomość: Osów. Miódowa 37. 29237-G

ZGUBIONO ważny dokument na nazwisko Dzwieczńska, ul. Naruszewicza 12/2. Znalazcę nagrodzę. 29481-G

17 listopada 1986 roku zmarł ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek

sp.

Witold Tatarowicz

Pogrzeb odbędzie się 20 listopada 1986 roku o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym.

Najbliższa Rodzina.

14 listopada 1986 roku zmarł najukochańszy Ojciec i Dziadek

Michał Ostrowski

Pogrzeb odbędzie się 20 listopada 1986 roku o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym.

COŹKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 listopada 1986 roku zmarł nasz były długoletni pracownik

Aleksander Podgórski

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Wyrazy serdecznego współczucia i Żalu Rodzinie Zmarłego składają:

dyrekcja, NSZZ, POP, rada pracownicza, Koło Seniorów oraz pracownicy PMHB „Energo-pol-5” w Szczecinie.

16 listopada 1986 roku zmarł w Łodzi nasz długoletni, drogi kolega, wieloletni członek Zespołu Adwokackiego nr 2 w Szczecinie

adwokat

Jerzy Wierzyński

W Zmarłym tracimy kolegę i przyjaciela o niecodziennych zaletach charakteru i serca.

Koleżanki i koledzy z Zespołu Adwokackiego nr 2 w Szczecinie.

ZAMIENIĘ M-3 z wygodami, kwaterek mieszkanie, tel. 527-983. 29295-G

M-2 i M-4 nowe budowlone, kwaterek mieszkanie i spółdzielcze z telefonami w śródmieściu zamienie na mieszkanie 4-pokojowe w domu z ogrodem tel. 22-75-35. 29150-G

KOMFORTOWE własnościowe M-4 Gorzów Wlkp., garaż, telefon zamienie na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29301.

M-3 zamienie na dwa M-2, tel. 80-07-39. 29309-G

W CZESZCYNIE M-4, telefon, zamienie na podobne w Szczecinie, tel. 614-47. 29356-G

KAWALERKĘ kupię, tel. Goleniów 41-56. 29251-G

MALZENSTWO bezdzienne wynajmie (na umowę) kawalerkę na okres 2 lat, tel. 803-65 po 18. 29138-G

MALZENSTWO z dzieckiem poszukuje małego mieszkania samodzielniego (może być w zamian za opiekę), tel. 716-41. 29272-G

PRACUJĄCA panienka poszukuje pokoju, tel. grzeź. 767-67 od 11-12. 29445-G

MALZENSTWO z dzieckiem poszukuje małego mieszkania samodzielniego (może być w zamian za opiekę), tel. 716-41. 29272-G

M-2 dwupokojowe Gdynia zamienie na równorzędne w Szczecinie, 523-797 po 18. 29481-G

ZGUBY

ZGUBIONO ważny dokument na nazwisko Dzwieczńska, ul. Naruszewicza 12/2. Znalazcę nagrodzę. 29481-G

PZN Mich „Agrochem” poszukuje garażu dla samochodu Nysa najchętniej na Pogodnie, tel. 22-26-49 do 15 29740-G

Ze szczecińskiej spółdzielni

Na te kolby czeka kraj

ZAŁEZNOŚĆ naszego życia od funkcjonowania komunikacji miejskiej, sieci handlowej, ekip MPO czy dostawy gazu, wody i prądu znamy i obserwujemy na co dzień. Rządziej myślimy o korelacjach między tym samym utartym torem życia, a drobnymi, niepozornymi przedmiotami produkowanymi w rozlicznych zakładach.

CO ma jednak codzienność miejska np. do próbki lub kolby laboratoryjnej? Ano ma. Co dzień setki, tysiące tych naczyń używanych jest nie tylko w pracowniach naukowców i szkolnych gabinetach chemicznych (jak zwykliśmy o tym myśleć). Nimi posługują się laborantki medyczne prowadzące analizę krwi lub moczu pacjenta, pracownicy „Sanepidu” sprawdzające jakość produktów spożywczych, badający jakość i zdolność do picia wody płynącej z naszych kranów itp.

SZKLARSKA Spółdzielnia Pracy już od paru lat czyniła przysługę do podjęcia produkcji szkła laboratoryjnego. Nie jest to dziedzina łatwa — technologicznie należy do skomplikowanych, wymagają dużej wiedzy fachowej oraz precyzji. To też zaczęto niekiedy od wyrobów szkielek podstawowych do mikroskopów, następnie rurek fermentacyjnych do win — wszystko to były etapy przygotowania do uruchomienia właściwej produkcji. Po miesiącach „raczkowania”

funkcjonowania komunikacji... cowników zaczęły szybko procentować. Już obecnie spółdzielnia — raczkująca w nowej produkcji — ma pierwsze propozycje (m.in. z „Remexu”) wytworzenia części szkła na eksport. Na razie jednak za wcześniej o tym mówić. Trzeba aby przedsiębiorstwo zebrało pewną sumę doświadczeń w pełni opanowującą skomplikowanych technologii.

CZY to dużo? Dla początkującej w tej produkcji spółdzielni tak, dla krajowego rynku nie. Wehłonałby on i ponad 100 tys. sztuk tego szkła laboratoryjnego. Duże zapotrzebowanie, a więc i możliwości zbytu zachęcają do rozwoju spółdzielni w nowym dla niej kierunku. Jest to działalność z jednej strony nader korzystna dla kraju, bo antyimportowa, z drugiej — także dla producenta, bo chodzi o wyrób specjalistyczny, który jest mało materiałochłonny a w wysokiej cenie, więc daje spory zysk.

TRUDNO się jednak dziwić, że płaci się drogo (ok. 400 zł) za niewielką kolbę. Chodzi bowiem o naczynie wydmuchane z żaroodpornego szkła borokrzemowego, a więc trudniejszego w obróbkę, kolbę o ściśle określonej i ostatecznej objętości, wyrob o najwyższej jakości i precyzji wykonania. Jak każdy laboratoryjny przyrząd pomiarowy legalizowany, każda wyprodukowana sztuka jest badana nie tylko przez kontrolę wewnątrzzakładową, ale sprawdzana na zewnątrz wyznaczoną objętością i składowych pracowników Urzędu Legalizacji. Dopiero przepuszczony przez takie „sito” wyrób trafi do użytkownika, nie ma więc miejsca na żadne niedokładności, na jakikolwiek brak.

OBCENIE przy produkcji kolb pracuje 13 osób (w tym 3 są w trakcie szkolenia). Niebawem mają na ten wydział trafić dalsze 2 osoby. Zanim jednak staną się one w pełni wykwalifikowanymi pracownikami minie około pół roku. A przecież w tę naukę załogi opłaca się inwestować, gdyż wobec ogromnego popytu na szkło laboratoryjne, umiejętności pra-

Kiermasz książek

KLUB Zakładowy Zarządu Portu Szczecin zaprasza dziś 19 bm, w godz. od 12 do 17, rodziców dzieci szkolnych i miłośników książki na kiermasz wydawnictw „Ossolineum”. Na pracownikowi i gości kiermasza czeka bogaty wybór lektur szkolnych. (Up)

Lucziom — buble, a pracownicy kradną...

Życie lubi czasem płatać figle: w dniu kiedy ukazał się ów artykuł wydartyż się coś, co zmusza nas po raz trzeci (w okresie niecałych dwóch tygodni) znaleźć się w sprawie miszeryjnej masarni. Podobnie jak za pierwszym razem — sygnał przekazała nam milicja.

W MASARNI pracują ogółem 43 osoby z których znaczna część nie szka w Szczecinie. Po skonczonej pracy odwozi ich na ul. Ku Sióh (gdzie przesiadają się do tramwaju bądź autobusu) specjalnie przystosowana do przewożenia ludzi przyczepa traktorowa zwana popularnie „bonanza”. 13 bm, na „bonanze” oczekiwali grupa funkcjonariuszy MO po cywilnemu. Milicjanci dysponowali krytą ciężarówką do której poprosili wybranych na bieżąco — trafił siedmiorgo pracowników masarni. Więcej nie było można ze względu na szumoczące miejsca, oto cała siódemka wybrana — jeszcze raz podkreślamy — na chybił — trafił miała przy sobie kradzione mięso i wędliny! Najmniej bo, zaledwie 45 kg

KĄŻDEJ nocy czynne są w naszym mieście apteki dyżurne. Pod czas takiego trwającego od godz. 21 do 3 rano dyżuru odpowiedzialnym placówką przy ul. Kardynała Wyszyńskiego. Apteka ta kilka tygodni temu otworzyła swoje podwoje po remoncie kapitalnym i obecnie prezentuje się okazale.

Czy przez całą noc ponuje w aptece dyżur Wandę Radlińską. — Najwięcej osób przychodzi realizować recepty do północy. Są to w większości rodzice tych dzieci, które poczuły się słabiej w ciągu dnia i dopiero nocną wi-



SŁOŃCE coraz rzadziej wygłąda za chmur. Idąc na jesień nie spacerować więc ubrać ciepły szal i rekawiczki... Fot. Zb. Jodkowski

kielbasy husarskiej znaleziono przy Beacie F., która pracowała wprawdzie dopiero trzeci dzień, ale już zgłaszała się czegoś od starszych kolegów nauczyć. Wędliniarz Marek G. taszczył 322 kg mięsa wierzozowego i blisko pół kg kiełbasy poduskiej. Józef H., pracownik fizyczny zabrał tego dnia „na polizbę” własne (tu warto nadmienić) 12 miesięczny przydział dla pracowników masarni, wynosił 8 kg mięsa regamentowanego i drugie tyle nieręganowanego, np. o zory, wafrobta itd.) 48 kg kiełbasy husarskiej a Władysław G. 13 kg mięsa wierzozowego. Niezwykła pomysłowością popisał się następny dekwent, Jerzy S.: 40 kg kiełbasy husarskiej ukrył w... parasolu, 30 kg pa... w... ranciu w berecie zaś 1,25 kg mięsa wierzozowego wpakował do butów z chówkami. Milicjanci sięgnęli zresztą najpierw do butów gdyż „kaczy chob” p. Jerzego spowodowały niewygodą. Zrzucił się po prostu w oczy. Janina L. ukryła 75 dek. kiełbasy jałowcowej za pasiem spodni-

Śladem listu Czytelniczki

Szosa wymagała już remontu

„JĘDZIE” prawie codziennie do Polic przez Głębokie. Za Trzeszczynem na całym odcinku aż do Polic robotnicy kładą asfalt. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie to, że stary jest jeszcze zupełnie dobry. Na dołki w poprzek jezdni wyrąbano (przy tablicy (su) „Tanowo”) rów szerokości 20

cm. Przy szybkiej jeździe na oponach na pewno zostaną ślady. To jednak nie wystarczy. Ażebym było śmieszniej po nowym asfalcie jeździć się jak po tarce. Po co więc było marmotać tyle materiału? Jest przecież w mieście wiele miejsc, które wymagają natychmiastowej interwencji drogowców...”

TYLE nasza Czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji). A ponieważ list odebrał miłośnik sygnali ostrzegawczy pojechał do Polic wskazaną przez autorkę trasę. Tuż za Tanowem zwróciła na trafiliśmy na rów oznaczający prawdopodobnie koniec remontowanego odcinka. Nieco dalej spotkaliśmy ekipę z Tanowa Dróg Publicznych nakładającą nową nawierzchnię asfaltową. Z mieszaniymi uczuciami spoglądaliśmy na gorący asfalt pokrywający pęty starej nawierzchni. Za Trzeszczynem wreszcie natrafiliśmy na odcinek z wyraźnymi poprzecznymi fałdami asfaltu.

Zarzuca autorki listu nie były więc bezpodstawne. Wraz z naszymi spostrzeżeniami przedstawiliśmy je w przedmiejscowym wykonawczym remoncie szosy.

— Nie dziwi więc że remont 5-kilometrowego odcinka szosy łączącej Polic z Tanowem przyniósł warty jest przez kierowców z mieszanymi uczuciami — powiedział Zdzisław Szaucha dyrektor Feonu Drogi Publicznej w Szczecinie.

Patrząc, przepraszam, okiem laika można rzeczywiście odnieść wrażenie, że na stary, dobry asfalt kładziemy nowy. To jednak tylko pozory. Odcinek, który remontujemy jest rzeczywiście stary. Liczy już sześć lat i nie wytrzymałby bezproblemnie jazdy ciężarówkami. Mało tego szczeliny dyktacyjne, to znaczy te miejsca, które łączą poszczególne zestawy płyt, zaczęły się w szybkim tempie wykrucać. Biorąc zażądaj pod uwagę, że szosa ta stanowi ważny szlak komunikacyjny prowadzący ze Szczecina do Zakładów Chemicznych w Policach, aż strach pomyśleć jakby ta trasa wyglądała na wiosnę. Od działalności odcinka transportu i mrozem jest tak duże, że w przyszłym roku pozostało nam jedynie zbierać z szosy asfaltowe okruchy. A niewygodnie i niebezpiecznie to nie dość, zauważyliśmy je i my. Pod wpływem ciężkiego waica nastąpiło tzw. klawiszowanie podłoża, czyli płożenie się. Niebezpiecznie starych płyt asfaltowych. Miejsca te zostaną oczywiście porównane. I jeszcze jedno. Rejon Drogi Publicznej na odcinku między ulicami nie skłimi. Jako podwykonawca wykonujemy nieraz remonty ulic, głównie jednak za mu emy się drogami pozamiejskimi. (dca)

Notatnik szczeciński

- **ODCZYT** prof. dr hab. Ludwika Bara z Instytut państwowego nad przedsiębiorstwem” odbędzie się 20 bm. o godz. 17 w sali nr 107 Rady Wydziału Ekonomicznego US przy ul. Mickiewicza 66.
- **Szczeciński Klub Szaradzystów „S-stans”** działający przy CKM „Słowianin” zaprasza sympatyków rozrywek intelektualnych na kolejne spotkanie 20 bm. o godz. 18.
- **Pokaz** przeżycy oraz wystawa fotograficzna pt. „Na Ukrainie — czwercie 88” odbędzie się w DK „Srodnieście” 20 bm. o godz. 18.
- **20 bm.** o godz. 17 w Klubie Osiedlowym przy ul. Jodłowej 7 odbędzie się spotkanie z mgr Z. Kwiatkowskim pt. „Polskie pamiętki w Loreto”.
- **Spotkanie** Klubu Przyjaciół Szuki — 20 bm. o godz. 17 w Bramie Królewskiej oraz wykład nt. kubizmu w sztuce francuskiej wygłosi mgr D. Dąbrowska.
- **Spotkanie** z dyrektorem Instytutu Badań Pedagogicznych w Warszawie — prof. dr T. Lewowickim, odbędzie się 20 bm. o godz. 17 w auli US przy ul. Wielkopolskiej 15.

Kronika wypadków

WCZORAJ kilka minut po godz. 10 na ul. Gdańskiej wia a vis „Baltony” jadąca lewym pasem ruchu kolga. Przyjeżdżając z przodu na jezdni Roberta S. omijając inne pojazdy, które zatrzymały się przed przejeżdżaniem dla pieszych celem przepuszczenia dla autokarów z drugą stronę jezdni ludzi — potrąciła dwa wózki dziecięce prowadzone przez matki. Oba wózki wywróciły się i zostały przewrócone. 3-letni Łukasz W., 3-letnia Anna J., liczący kilka miesięcy zycia Artur G. oraz jedna z matek Maria G. doznał obrażeń, na szczęście niegroźnych. Po badaniach w szpitalu cała piątka wróciła do domu. Sprawa wypadku zajęła się milicja drogowa. O godz. 14.40 o zbiegu ulic Wielkopolskiej i Armii Czerwonej „Mercedes” SZS 5788 kierowany przez Eugeniusza B. wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu przed przejeżdżającym „Jawą” SZA 1633. Jego kierowca Kazimierz C. doznał obrażeń i przebywa w szpitalu. W godzinach późnych wydarzyły się dwa dalsze wypadki: na ul. Malczewskiego osobowo „Peugeot” SZN 3223 potracił przechodnia Leszczyńskiego w Zalomiu na ul. Lubczyńskiej autobus „Berliet” SZD 876-G potracił podczas wyprawy dziania motocyklistę 14-letniego Romana H. który wyrzucił się na jezdnię. Obie ofiary wypadków przebywają w szpitalu. (ap)

Komunikat WPKM

Z POWODU awaryjnej wymiany zwojów SZS Bramie Portowej oraz robót montażowych na Trasie Zamkowej w nocy z 19 na 20 z 20 na 21 i z 21 na 22 bm, tramwaje nocne linii 7 będą kursowały z Krzekowa do pl. Lenina (pracownicy al. Wojśka Polskiego i Wawrzyńska), linii nr 8 i 9 będą zastąpienie autobusami. Od ul. Wawrzyńska do Basenu Górnicy będą kursowały autobu-

Lucziom — buble, a pracownicy kradną...

cy. Przy wstąpieniu do cieńsówki pasek trzasnął i „sprawa się rypła” — wędlina wyćiała na stopniach pojazdu. Ciekawy a zarazem rzucający snop światła na stosunki i porządek — panuje w zakładzie przykłej stanowi historia ostatniej z siódmą al. — kierowniczką sekcji zbytu Iwony J. Na przewożone mięso posadła — wprowadzić dokument „magazynu wyda” na podstawie którego wykupila deputat tyle że ów dokument nosiła daf... ju i z e j... z... zaś towar ważył więcej niż to było wykazane. „Nadwaga” za którą p. Iwona nie zapłaciła to: 0,4 kg sera wafelowych, 0,5 kg o... z... 0,7 kg antrykotu wolowego oraz ponad pół kg łopatki. Niby niewiele, ale ziarno do ziarnka... — Zbył już owo całkiem śmiesznie — wszyscy panowie opuszczając zakład poddani zostali kontroli przez zastępcę kierownika zakładu. Niczego nie znalazł.

CAŁA SIÓDEMKA zostanie pociągnięta do odpowiedzialności przez Kolegium ds. Wykroczeń a masarnia w Mierzynie poddana specjalnej opiece milicji. Być może Czytelniczka przestaną się głowić dlaczego wyrobów owej masarni są niedający. Przecież z pustego i Salomon nie naleję! **Andrzej PRZYBYŚZ**